

Cena zł 4,20

Poradnik WRZESIEŃ 1997 9

# BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Biblioteka i bibliotekarze w opinii czytelników
- O życiu i twórczości Edwarda Stachury
- Jubileusze w bibliotekach

## Treść

<b>Barbara Barańska-Malinowska</b>	<b>1</b>	<b>BIBLIOTEKA I BIBLIOTEKARZE W OPINII CZYTELNIKÓW</b>
<b>Jan Burakowski</b>	<b>5</b>	<b>NIE TE CZASY, NIE CI LUDZIE, NIE TO STRONNICTWO. Życie z samorządem</b>
<b>Władysław Michnal</b>	<b>7</b>	<b>DZIEŃ BIBLIOTEKARZA W SZCZECIŃSKIM</b>
<b>MK</b>	<b>8</b>	<b>DZIEŃ BIBLIOTEKARZA I BIBLIOTEK W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ IM. J. SŁOWACKIEGO W TARNOWIE</b>
<b>Konstanty Borowiec</b>	<b>9</b>	<b>BARDZO STARE LUSTRO</b>
<b>Urszula Derendarz</b>	<b>10</b>	<b>„NIE ZAMYKAJMY DRZWI...”</b>
<b>Ewa Ziniewicz-Siergiejko</b>	<b>12</b>	<b>„DOKTOR DOLITTLE I JEGO ZWIERZĘTA” w BIAŁOSTOCKIEJ WBP</b>
<b>Danuta Kurach</b>	<b>13</b>	<b>ZAKOŃCZENIE KOLEJNEGO ROKU SZKOLNEGO W CENTRUM USTAWICZNEGO KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY</b>
<b>Anna Siedlecka</b>	<b>14</b>	<b>POGADANKA O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI EDWARDA STACHURY</b>
<b>Renata Wojtalczyk,</b>	<b>19</b>	<b>„TRZEBA MARZYĆ”. Scenariusz spotkania poetyckiego poświęconego twórczości Jonasza Kofy</b>
<b>Anna Wójcik</b>		
<b>Katarzyna Król</b>	<b>23</b>	<b>STANISŁAW CHRZĄSTOWSKI (1911-1997). Z żałobnej karty</b>
<b>Halina Matras</b>	<b>24</b>	<b>ZOFIA WŁOSIŃSKA (1934-1997). Z żałobnej karty</b>
<b>Teresa Kokoszka</b>	<b>25</b>	<b>HELENA SOSNOWSKA (1923-1980). 28 lat życia wśród książek. Wspomnienie</b>
<b>Wiesław Niesiobędzki</b>	<b>26</b>	<b>50-LECIE BIBLIOTEK IŁAWSKICH</b>
<b>Lucyna Kotecka</b>	<b>30</b>	<b>BIBLIOTEKARSKIE JUBILEUSZE W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM</b>
<b>Iwona Firek</b>	<b>31</b>	<b>50 LAT MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W CHRZANOWIE</b>
<b>Janina Kondaszewska</b>	<b>33</b>	<b>JUBILEUSZ 70-LECIA MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W PRZEDBORZU</b>
<b>Zbigniew Marcinkowski</b>	<b>34</b>	<b>50 LAT GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W RADŁOWIE (1947-1997)</b>
<b>Maria Herman</b>	<b>35</b>	<b>GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BRZEŹNIU W ROKU JUBILEUSZU</b>

---

**REDAKTOR NACZELNY:** Władysława Wasilewska,

**SEKRETARZ REDAKCJI:** Małgorzata Grochocka,

**KOMITET REDAKCYJNY:** Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska,

Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,

Mirosława Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz.

**REDAKTOR TECHNICZNY:** Jadwiga Kręzlewicz

---

**Wydawca:** Wydawnictwo SBP

Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A., urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju oraz Dział Promocji i Kolportażu SBP 02-103 Warszawa-Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45. Tam też można nabyć numery bieżące i zaległe.

**Skład i łamanie:** Ewa Kossowska. **Druk i oprawa:** Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Zam. 200/96

---

*Barbara Barańska-Malinowska*

## **Biblioteka i bibliotekarze w opinii czytelników**

Przedstawiciele wielu zawodów spragnieni są informacji o tym, co inni sądzą o ich pracy oraz jak tę pracę postrzegają i oceniają.

W środowiskach akademickich praca bibliotekarza jest często niedoceniana. Nie wszyscy rozumieją rolę bibliotekarza w procesie dydaktycznym wyższej uczelni (szczególnie uczelni technicznej). Bowiern od umiejętności bibliotekarza zależy, jaką ofertę czytelniczą otrzyma użytkownik biblioteki i czy będzie umiał z tej oferty skorzystać.

Każda biblioteka jest inna pod względem wielkości zasobów materialnych, potencjału ludzkiego, wielkości obsługiwanego środowiska. Dbając zatem o swój wizerunek w środowisku, bibliotekarze powinni starać się poznać opinie i oczekiwania użytkowników, co z kolei w znaczny sposób może wpłynąć na zmiany w pracy i organizacji biblioteki.

Chcąc uzyskać odpowiedź na pytanie, co sądzą użytkownicy o naszych usługach i jak oceniają naszą pracę, przeprowadziłam badania ankietowe w Bibliotece Głównej Politechniki Częstochowskiej. W tym czasie (marzec 1997) księgozbiór przekroczył 408 280 woluminów (czasopisma, książki i zbiory

specjalne), a liczba czytelników zarejestrowanych w roku 1996 wynosiła 5808, średnia miesięczna odwiedzin w czytelnich — 2685, wypożyczeń — 3473.

### **Przygotowanie badań**

Możliwość przebadania dość licznej zbiorowości zdecydowała o wyborze metody ankietowej. Ankieta zawierała 10 pytań zamkniętych i 1 pytanie otwarte. Pytania zamknięte były pytaniami wykluczającymi, respondent mógł wybrać tylko jedną odpowiedź spośród 3-6 możliwości. Ankieta zawierała także metryczkę, w której pytałam o wiek, płeć, stopień naukowy lub rodzaj studiów. Warunek, jaki był stawiany respondentom, to co najmniej roczny staż czytelniczy w bibliotece. Respondenci wypełniali ankietę na miejscu w czytelnich, co gwarantowało zwrot wszystkich formularzy.

Badaniem objęto łącznie 200 osób (pracowników i studentów naszej uczelni). Studenci stanowili 75% badanych (150 osób), pracownicy 25% (50 osób). W grupie ankietowanych 48% stanowiły kobiety, 52% mężczyźni. Studenci byli

w wieku 20-48 lat, pracownicy w wieku 23-68 lat.

Ankietowano studentów:  
 studiów dziennych — 95 osób (63,3%),  
 studiów zaocznych — 39 osób (26%),  
 studiów wieczorowych — 16 osób (10,7%).

### Prezentacja wyników badań

Głównym celem badań było zebranie opinii na temat potrzeb i życzeń czytelników oraz ocena usług świadczonych przez bibliotekę i bibliotekarzy, aby wykorzystać je do poprawy efektów pracy. Rozkład odpowiedzi na zadane w ankiecie pytania prezentują zamieszczone tabele.

#### 1. Jak często korzysta Pani/Pan z biblioteki?

	Pracownicy	Studenci	Razem
Raz w tygodniu	21	70	91 (45,5%)
Częściej	6	30	36 (18,0%)
Raz w miesiącu	16	28	44 (22,0%)
Rzadziej	7	22	29 (14,5%)
Razem	50	150	200 (100%)

Jak wynika z odpowiedzi, 45,5% naszych czytelników przychodzi do biblioteki raz w tygodniu, a studenci w zależności od potrzeb (przygotowanie referatów, badania patentowe itp.) także częściej. Wyraźnie odczuwamy wzrost zainteresowania biblioteką tak z racji powiększania się liczby studentów, jak i poszukiwania książek, na których zakupy ze względu na wysokie ceny student często nie może sobie pozwolić.

#### 2. Czy uważa Pani/Pan, że oferta czytelnicza biblioteki jest:

	Pracownicy	Studenci	Razem
Bardzo dobra	—	6	6 (3%)
Dobra	26	84	110 (55%)
Dostateczna	18	50	68 (34%)
Niedostateczna	6	10	16 (8%)
Razem	50	150	200 (100%)

Najliczniejszą grupę stanowią ci respondenci, którzy oceniają księgozbiór biblioteki jako dobry (55%); dla 34% jest on dostateczny, dla nielicznych (8%) — niedostateczny. W związku z powyższym zadano pytanie:

#### 3. Jak często zdarza się Pani/Panu nie otrzymać potrzebnej książki?

	Pracownicy	Studenci	Razem
Często	15	58	73 (36,5%)
Czasami	31	87	118 (59,0%)
Nie zdarzyło mi się	4	5	9 (4,5%)
Razem	50	150	200 (100%)

Okazuje się, że ponad połowa badanych (59%) czasami nie otrzymuje potrzebnej książki, 58,5% badanych studentów oceniło, że zdarza się to często. Jest to wynik braku odpowiedniej liczby egzemplarzy książek w stosunku do gwałtownie rosnącej liczby studentów. Poszukiwaną literaturę zawsze otrzymywało tylko 4,5% badanych.

Jak czytelnicy postrzegają działalność informacyjną biblioteki i jakie formy jej działalności preferują, przedstawiają tabele 4, 5 i 6.

#### 4. Jaki sposób informowania o zbiorach jest dla Pani/Pana najwygodniejszy?

	Pracownicy	Studenci	Razem
Katalog alfabetyczny	14	50	64 (32%)
Katalog systematyczny	2	8	10 (5%)
Wykaz nowości	4	2	6 (3%)
Informacja komputerowa	28	20	48 (24%)
Wolny dostęp do książek w czytelni	2	70	72 (36%)
Razem	50	150	200 (100%)

Rozkład odpowiedzi jest zróżnicowany. Studenci wszystkich typów preferują katalog alfabetyczny (33,3%) oraz wolny dostęp do książek w czytelni (46,5%). Tłumaczy się to tym, że studenci mają trudności w posługiwaniu się katalogiem systematycznym, a wobec braków finansowych biblioteki niektóre książki można otrzymać jedynie na miejscu w czytelni, często w jednym egzemplarzu. Pracownicy natomiast najchętniej korzystają z informacji komputerowej. Większość ankietowanych uważa, że najbardziej użyteczna i funkcjonalna będzie ona wtedy, gdy znajdzie się w sieci uczelnianej. Jest to oczywiście zasadne z punktu widzenia szybkości otrzymania określonej informacji z każdego stanowiska pracy w uczelni o możliwościach wypożyczeń, prolongaty, rezerwacji książek

oraz korzystania z bibliotecznych baz danych.

### 5. Jak często zdarza się Pani/Panu nie otrzymać potrzebnej informacji?

	Pracownicy	Studenci	Razem
Często	2	10	12 (6%)
Czasami	12	50	62 (31%)
Nie zdarzyło mi się	36	90	126 (63%)
Razem	50	150	200 (100%)

Analizując wyniki zauważa się, że 63% respondentów otrzymuje w bibliotece potrzebną informację, ale nie można zbagatelizować 31% ankietowanych, którzy czasami jej nie otrzymują, i 6%, którzy często nie znajdowali odpowiedzi na interesujący ich temat. Jest to dla bibliotekarzy cenna uwaga, która może przyczynić się do poprawy tej sfery usług.

Ostatnie z tej grupy pytań brzmiało:

### 6. Jakie formy działalności informacyjnej powinny wg Pani/Pana prowadzić biblioteka?

Obligacyjne szkolenie dla asystentów rozpoczynających pracę w uczelni	4 (8%)
Seminarium z gromadzenia informacji dla doktorantów	8 (16%)
Informacja indywidualna o zbiorach własnych, możliwościach wypożyczeń międzybibliotecznych, o komputerowych bazach danych i in.	38 (76%)
Razem	50 (100%)

Tabela potwierdza, że pracownicy uczelni w zdecydowanej większości (76%) życzą sobie otrzymywać informację indywidualnie na określony temat. Wybór tej formy informacji przez pracowników świadczy o potrzebie korzystania na bieżąco z najnowszych możliwości i osiągnięć biblioteki.

W ankiecie skierowanej do studentów pytaliśmy o:

Obligacyjne szkolenie biblioteczne studentów I roku	35 (23,4%)
Dodatkowe zajęcia z informacji i gromadzenia materiałów do pracy dyplomowej	96 (64,0%)
Indywidualne szkolenia na zadany przez studenta temat	19 (12,6%)
Razem	150 (100%)

Studenci (64%) jednoznacznie opowiedzieli się za dodatkowymi zajęciami przygotowującymi ich do gromadzenia materiałów do pracy dyplomowej, ponieważ mają trudności w ich znalezieniu. Często nieznaną nawet podstawowych źródeł, bibliografii i innych opracowań niepotrzebnie wydłuża czas pisania pracy oraz wpływa na jej jakość i wartość. Za obowiązkowym szkoleniem na I roku studiów było 23,4%, ponieważ zapoznaje ono tylko z możliwościami korzystania ze zbiorów. Kształcenie indywidualne, które wybrało 12,6%, według badanych odbywa się już w ramach korzystania z czytelni, katalogu, OIN.

### 7. Czy bibliotekarki dobrze znają księgozbiór biblioteczny i trafnie udzielają informacji?

	Pracownicy	Studenci	Razem
Tak	38	65	103 (51,5%)
Raczej tak	11	75	86 (43,0%)
Nie wiem	1	10	11 (5,5%)
Nie	—	—	—
Zdecydowanie nie	—	—	—
Razem	50	150	200 (100%)

W grupie pracowników uczelni 76% osób stwierdziło, że bibliotekarki dobrze znają księgozbiór i udzielają trafnych informacji. Podobna była opinia (43,4% studentów). Natomiast 50% uznało, że raczej tak. Nikt nie wybrał wariantu „nie” oraz „zdecydowanie nie”.

Określając nastawienie bibliotekarek do czytelników w kolejnym pytaniu, badani mieli do wyboru 6 możliwości od „bardzo życzliwe” do „bardzo nieprzychylnie”.

### 8. Nastawienie bibliotekarek

	Pracownicy	Studenci	Razem
Bardzo życzliwe	30	70	100 (50,0%)
Życzliwe	18	63	81 (40,5%)
Raczej życzliwe	2	14	16 (8,0%)
Obojętne	—	3	3 (1,5%)
Nieprzychylnie	—	—	—
Bardzo nieprzychylnie	—	—	—
Razem	50	150	200 (100%)

Zarówno pracownicy, jak i studenci ocenili naszą postawę wobec użytkowników jako bardzo życzliwą i życzliwą.

Zapytaliśmy również respondentów, czy dogodnie są godziny otwarcia biblioteki (od poniedziałku do soboty 10<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>). Stwierdzić można, że dla większości są one odpowiednie, choć nieliczna grupa (szczególnie studentów zaocznych) życzyłaby sobie, aby biblioteka była otwarta przez kilka godzin w niedzielę w dni ich zjazdów. Były także propozycje rozpoczęcia pracy biblioteki już w godz. od 8<sup>00</sup> lub 9<sup>00</sup> rano, albo od 10<sup>00</sup>, ale aż do 23<sup>00</sup>.

### Podsumowanie

Wszystkie procesy, całą działalność biblioteki inspiruje czytelnik. Zatem działalność ta powinna być tak ukierunkowana, aby wyeliminować wszelkie niekorzystne zjawiska i okoliczności mające wpływ na ujemną ocenę stanu jej usług. W ciągle zmieniającej się rzeczywistości, w czasach wielkich przemian, które mają wpływ także na funkcjonowanie instytucji, biblioteka musi wychodzić naprzeciw stale rosnącym wymaganiom czytelnika i starać się dostosować do jego potrzeb. Choć ciągle zmieniają się zainteresowania i potrzeby czytelnicze, pojawiają się nowe formy udostępniania informacji, zainteresowanie biblioteką nie maleje, lecz rośnie. Dowodzi tego fakt, że większość ankietowanych korzysta z naszych usług co najmniej raz w tygodniu, a w czasie tzw. „rozpoznawania literaturowego” bywa, że codziennie.

Ogólnie biblioteka, usługi i bibliotekarze otrzymali od respondentów ocenę dobrą, nie zabrakło jednak uwag dotyczących ich działalności. Studenci ofertę czytelniczą biblioteki oceniają jako dobrą i według nich bibliotekarze znają potrzeby użytkowników w stopniu co najmniej dobrym. Zarówno pracownicy, jak i studenci uważają, że niewystarczająca jest liczba egzemplarzy poszczególnych książek w stosunku do liczby czytelników. W opinii studentów Wydziału Zarządzania więcej egzemplarzy potrzeba z ekonomii, bankowości, marketingu, języków obcych, szczególnie ze względu na stale rosnącą liczbę studentów tego wydziału.

Były także głosy, aby uzupełnić zbiory specjalnie aktualnymi katalogami i literaturą firmową. Wobec ciągłej niedostępności najbardziej poszukiwanych tytułów, niektórzy proponowali skrócić czas ich wypożyczania oraz upowszechnić sprowadzanie

materiałów potrzebnych piszącym prace dyplomowe z innych bibliotek, przez wypożyczenia międzybiblioteczne.

Na stopień dostateczny ocenili pracownicy ofertę czytelniczą ze względu na ciągle ograniczoną liczbę zagranicznych tytułów czasopism i książek kupowanych do biblioteki, co jest wynikiem braku odpowiednich funduszy na ten cel po przejściu na samofinansowanie się poszczególnych wydziałów. Pracownicy w tej sytuacji zastanawiają się, czy nie lepiej byłoby przywrócić poprzednie centralne zasady finansowania biblioteki. Słabą stroną biblioteki są zbyt ciasne katalogi, co studenci najbardziej odczuwają w czasie sesji lub zmiany semestrów. Pracownicy potwierdzają ten fakt i jednoznacznie opowiadają się za wypożyczaniem komputerowym. Zbyt uciążliwy jest już bowiem tradycyjny sposób wypożyczania przez wypisywanie rewersów i długi czas oczekiwania na informację o wypożyczonej książce.

Kolejną słabą stroną naszej biblioteki są zbyt małe czytelnie. Wielu pracowników zniechęca do korzystania z nich panujący tam tłok i hałas. Ich zdaniem tę sytuację poprawiłyby w pewnym stopniu bezpośrednie usługi w zakresie kopiowania potrzebnych materiałów w czytelni. Jednak najlepszym rozwiązaniem byłoby wybudowanie nowoczesnego budynku biblioteki.

Z kolei wybór katalogu alfabetycznego i bezpośredniego dostępu do książek w czytelni jako najczęstszych źródeł informacji świadczy o tym, że student często nie wie, co ma czytać, i nie wie, skąd ma wziąć to, co ma przeczytać. Dowodzi to, że między obowiązującym szkoleniem bibliotecznym na I roku a zakończeniem studiów nie ma już obowiązkowych zajęć z dydaktyki bibliotecznej, która przygotowywałaby studentów do korzystania z różnych źródeł, bibliografii itp. Wybór dodatkowych zajęć z informacji i gromadzenia materiałów do pracy dyplomowej, za którym opowiedziało się 64% ankietowanych studentów, najlepiej potwierdza tę potrzebę.

Pracownicy zdecydowanie są za informacją indywidualną, ponieważ w dzisiejszym świecie nauki wobec ciągłych zmian chcą być szybko i na bieżąco informowani o wszystkich nowościach i aktualnych możliwościach biblioteki. Bardzo wskazane według nich byłoby także wywieszanie w określonych miejscach uczelni krótkich infor-

macji o nowych nabytkach, z podaniem sygnatur, oraz umożliwienie tzw. szybkiego wypożyczenia nowości, np. na 24 godziny. Być może najlepszym w tym zakresie rozwiązaniem byłoby umieszczanie tych informacji w nowo powstającym uczelnianym periodyku na stronach poświęconych sprawom biblioteki.

Większość badanych pozytywnie ocenia znajomość księgozbioru przez bibliotekarzy i wie, że może liczyć na rzetelną informację o zbiorach. Nie należy jednak lekceważyć tych, którzy czasem nie otrzymywali poszukiwanej informacji. Stopień zadowolenia czytelnika nie ogranicza się bowiem tylko do możliwości otrzymania konkretnej

książki. Także umiejętne poinformowanie czytelnika o różnych możliwościach otrzymania odpowiedzi na interesujący go temat jest świadectwem fachowości bibliotekarza. Toteż niektórzy ankietowani pozytywną ocenę pracy bibliotekarzy, ich życzliwego nastawienia do czytelnika wiązali niekiedy ze ściśle określoną osobą.

Na koniec pragnę podkreślić, że przeprowadzenie tych badań należy potraktować jako wstępne pilotażowe, które zweryfikować może porównanie z inną biblioteką uczelnianą.

Autorka jest kustoszem  
w Bibliotece Głównej Politechniki  
Częstochowskiej

## ŻYCIE Z SAMORZĄDEM

### **Nie te czasy, nie ci ludzie, nie to Stronnictwo**

(nieco o ruchu ludowym i bibliotekach na wsi)

Ponad 100-letnia tradycja politycznego ruchu ludowego w Polsce to bardzo różne problemy, tendencje i ideologie — od skrajnie prawicowych do skrajnie lewicowych. Ale w programach chyba wszystkich partii i stronnictw „chłopskich” możemy znaleźć wiele wspólnych elementów. Do najważniejszych z tych „wspólnych mianowników” należy chyba zaliczyć szacunek dla oświaty i kultury. Chłopi i ich działacze rozumieli dobrze, że oświata i wykształcenie to najpewniejsza droga emancypacji całego środowiska i indywidualnego awansu społecznego dla chłopskich dzieci. Stąd uparte zabieganie o szkoły, biblioteki, dostęp do źródeł wiedzy i kultury, tak widoczne we wspomnieniach działaczy ludowych.

Niestety o tych tradycjach i zasługach można już mówić wyłącznie w aspekcie historycznym. Przynajmniej w odniesieniu do książki i bibliotek. Bo ostatnie 10-lecie dostarczyło nam wielu przykładów zupełnie innych doświadczeń w relacjach: ruch ludowy — kultura — książka.

Lata 1990-1996 to okres znaczącego udziału Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawowaniu władzy w Polsce. PSL jest istotnym składnikiem koalicji rządzących państwem (do kierowania rządem łącznie),

ma także, co ważniejsze, ogromny wpływ na funkcjonowanie administracji terenowej. A jednocześnie lata te to okres bezprzykładnego regresu, wręcz totalnego zniszczenia tworzonej przez wiele dziesięcioleci bazy materialnej kultury wiejskiej.

**Z pejzażu polskiej wsi znikły w ostatnich latach nie tylko kłosa czy też domy i kluby kultury.**

Mimo deklarowanego „parasola ochronnego” nad książką, zlikwidowano punkty biblioteczne i znaczną część bibliotek (około 10%). Te zaś biblioteki i ich filie, które dotychczas przetrwały, to przeważnie tylko wspomnienie po prawdziwych księżnicach. Bo biblioteki, do których przez lata książki zakupuje się w ilościach śladowych, które nie dysponują czasopismami i prowadzone są przez osoby o kwalifikacjach niższych niż przeciętne wykształcenie korzystających z nich czytelników — to placówki kulturalne tylko z nazwy.

Dewastacja bazy bibliotecznej na wsi postępująca już od połowy lat 70., ze szczególnym natężeniem w latach 1991-1995, prowadzi w niektórych gminach i województwach wręcz do zaniku czytelnictwa

na wsi jako zjawiska społecznego. W latach tych ubyłoby w kraju ponad milion czytelników wiejskich, a odsetek osób korzystających z bibliotek zmniejszył się z 21% do 13%, to jest do poziomu sprzed lat ponad 30. Przez ostatnie 50 lat „wieś” mozolnie doganiała „miasto” w statystykach czytelnictwa — w latach 90. dysproporcje wróciły do dawnych, „przedwojennych” wymiarów. Z tego powrotu do tradycji trudno się cieszyć.

Zjawisko degradacji kulturalnej wsi nie ogranicza się tylko do czytelnictwa książek. Wspominałem już o domach kultury, klubach i kinach. Wieś praktycznie nie prenumeruje czasopism. Przeciętny mieszkaniec wsi ma więc niewielkie szanse samokształcenia, rozwijania zainteresowań, dopingu do doskonalenia. Chyba nie bez związku z tym jest katastrofalny spadek zainteresowań młodzieży wiejskiej studiami wyższymi. Tak więc u progu XXI wieku i integracji z „Europą”

**wieś polska przekształca się w olbrzymi rezerwat niskokwalifikowanej siły roboczej.**

Te tendencje i problemy są zupełnie nieostrzegalne dla naszego „ruchu ludowego”, dla peeselowskiego premiera, ministrów, marszałków, wojewodów i wójtów.

Nader wdzięcznym, wręcz modelowym polem terenowej egzemplifikacji powyżej zasygnalizowanych ogólnokrajowych zjawisk jest województwo płockie. Z tego województwa wywodzą się obecni liderzy PSL-u — prezes Waldemar Pawlak i marszałek Senatu Adam Struzik oraz co najmniej tuzin innych prominentnych działaczy PSL-owskich szczebla centralnego. W wyniku dyplomatyczno-koalicyjnych układów (bo niezupełnie z woli wyborców, gdyż elektorat PSL-owski w województwie nie jest zbyt liczny) administracja wojewódzka w Płocku jest totalnie „ludowa”. Członkami PSL-u są: wojewoda, marszałek sejmiku samorządowego, dyrektorzy kilku wydziałów Urzędu Wojewódzkiego (w tym także Wydziału Kultury) i lwia część wójtów gmin.

Jednocześnie przy takiej koncentracji władzy i związanych z tym możliwości, poziom bazy i usług kulturalnych wsi odbiega w województwie płockim — in minus — od i tak katastrofalnych przecięt-

nych krajowych wyszczególnionych wyżej. W ostatnim 6-leciu zlikwidowano tu 14 filii bibliotecznych i niemal wszystkie punkty biblioteczne (z 635 pozostało 53). Do bibliotek w połowie gmin wpływa rocznie mniej niż 5 wol. na 100 mieszkańców. Niemal wszystkie biblioteki gminne dysponują kadrą jednoosobową, w 56% bez jakichkolwiek kwalifikacji bibliotekarskich. Na 38 gmin wiejskich notujemy 4 bibliotekarzy z wykształceniem wyższym i 12 z... podstawowym. Są także, ze względów oszczędnościowych, przypadki zatrudniania na pół roku bezrobotnych, z funduszu interwencyjnego urzędów zatrudnienia. W tych warunkach nie dziwi spadek liczby czytelników na wsi z 52 408 do 30 695 (z 24,1% ogółu mieszkańców do 13%), a liczby wypożyczeń książek w roku z 914 814 do 610 016.

Mniemanie, że PSL-owskie władze tak drobnego fragmentu jak bibliotekarstwo nie dostrzegają, nie byłoby ścisłe.

**Raczej uważają biblioteki za zbędne.**

Niepodważalnym dowodem na to są losy bibliotek i czytelnictwa w gminie Bedno. Przed kilkoma laty (1989) w tej ludnej (7110 mieszkańców) i bardzo rozległej (42 sołectwa) gminie funkcjonowało 5 bibliotek i 6 punktów bibliotecznych, a czytelników było 1663 (23,4% mieszkańców). Dziś ostała się jedna biblioteka gminna w ciasnym i ciemnym pomieszczeniu, a liczba czytelników spadła do 322 (4,6% ogółu mieszkańców). W r. 1991 filie i punkty w tej gminie zlikwidowano z inicjatywy ówczesnego wójta, mgra inż. Krzysztofa Kołachy. Obecnie ten wyróżniający się wójt jest wojewodą płockim. Naiwnością więc chyba byłoby oczekiwać, że pod jego rządami biblioteki w województwie rozkwitną.

W macierzystej gminie prezesa Waldemara Pawlaka — Pacynie (4427 mieszkańców) jest znacznie lepiej. I tu wypieniono punkty biblioteczne, ale poza jednoosobową biblioteką gminną działa także jedna filia biblioteczna, więc liczba czytelników spadła nie pięciokrotnie, jak w gminie Bedno, lecz „tylko” do połowy stanu z r. 1989 (z 25% ogółu mieszkańców do 13%).

Jedynym chyba peeselowskim działaczem szczebla wojewódzkiego interesującym się rzetelnie sprawami czytelnictwa i „na codzień” korzystającym ze „swojej”



biblioteki jest Michał Boszko — marszałek wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego. Może to przypadek, ale właśnie w Wyszogrodzie kupuje się do biblioteki znacznie więcej książek niż gdzie indziej, a miejscowość ta przoduje wśród miast-gmin

w czytelnictwie. Miejmy nadzieję, że Pan Marszałek zarazi księgolubstwem całe gremium Sejmiku, instancji bardzo ważnej w strukturze władzy.

JAN BURAKOWSKI

*Władysław Michnal*

## Dzień Bibliotekarza w Szczecińskim

Inicjatywa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (podjęta przed kilku laty), aby obchodzić w maju Dzień Bibliotekarza, spotkała się na ogół z akceptacją bibliotekarzy. Zapracowani codziennie, przytłoczeni trudnościami, jak gdyby nie zauważeni wśród elity innych zawodów, także chcemy, by przyszli do nas przedstawiciele władz, by napisali o nas dobrze dziennikarze, byśmy wreszcie sami z różnych bibliotek i w większym gronie mogli się spotkać w miłej atmosferze. Wszak jeśli święto — to należy mówić o dobrych rzeczach i wspominać miłe chwile.

Majowe Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy obchodzone kiedyś powszechnie odeszły (z powodu braku funduszy) w zapomnienie. Pisało się przy ich okazji o bibliotekach i bibliotekarzach więcej. Teraz poszczególne biblioteki, stosownie do swoich możliwości, proponują czytelnikom różne formy zajęć kulturalnych, ale nie czynią tego już z takim rozmachem jak kiedyś.

Święto bibliotekarzy, nasze święto, ma nas dowartościować, trochę rozbawić, dać okazję do bliższego poznania i, jeśli to możliwe, do spędzenia czasu na świeżym powietrzu.



Na spacerze pod buko-dębem.

Fot. Jan Surudo

W Szczecinie tegoroczne święto bibliotekarzy miało trzech organizatorów: Książnicę Pomorską, Zarząd Okręgu SBP i Koło SBP nr 1 (działające przy Książnicy Pomorskiej). Ale też zasięg miało wojewódzki i wzięło w nim udział 140 osób.

Niestrudzoną i zdolną organizatorką tego typu imprez jest kol. Hanusia Nie d ba ł. Zawsze wymyśli coś oryginalnego, zabawnego, wciągającego do zabawy wielu uczestników. Mamy tę dogodną sytuację, że Książnica dysponuje w Buku Kamińskim pięknym, zabytkowym pałacem z przyległym podworskim parkiem. I chociaż posesja jest odległa od Szczecina o ok. 70 km, to przecież wyjazd autokarami i własnymi środkami lokomocji był tym bardziej interesujący. Piękna pogoda, wojskowa grochówka, orkiestra cygańska oraz zapach pieczonych kiełbasek i kurczaków każdego musiały przyprawić o dobry humor. W tym kontekście nawet napój chmielowy okazał się słodkim nektarem.

Dodatkowe atrakcje (z pewnych względów nie wymienię ich tu wszystkich)

to zwiedzanie późnorenesansowego pałacu i poplenerowych galerii sztuki współczesnej, spacer po parku leśnym i grodzisku, konkurs na najpiękniejszy wianek, tańce plenerowe i śpiewy.

Niestrudzonym przewodnikiem po tych włościach, jak corocznie, był kol. dyr. Stanisław Krzywicki. W jego opowieściach historia pomorskiego rodu pochodzenia flamandzkiego — von Flemingów — dawnych właścicieli pałacu nabiera zawsze żywych barw, budząc zainteresowanie słuchaczy.

Dodatkową atrakcją, myślę dla obu stron, był trwający tam międzynarodowy plener fotograficzny. Nasze koleżanki chętnie pozowały do zdjęć. Zwłaszcza wdziek i szerokie rondo kapelusza kol. Cecylii przyciągały obiektywy aparatów fotograficznych w jej stronę.

Jedynie zmierzch zachodzącego słońca i coraz bardziej dokuczliwe roje komarów skłoniły nas do odwrotu. Wszyscy rozjeździliśmy się z mocnym postanowieniem spotkania się tutaj ponownie w przyszłym roku.

## **Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie**

Dobrze się stało, że za sprawą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich powróciliśmy do pięknej tradycji świętowania Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. Stwarza on bowiem możliwość zwrócenia uwagi, przede wszystkim naszych władz, na biblioteki, ich znaczenie i miejsce w społeczności. Zwraca uwagę na rangę zawodu.

Podobnie jak w latach ubiegłych MBP w Tarnowie przygotowała dla swoich czytelników konkursy, quizy, inscenizacje i zabawy z książką. Filie MBP przeprowadzały lekcje biblioteczne, konkursy pięknego czytania, rozwiązywania krzyżówek ze znajomością literatury pod hasłem — „Jak się czyta, to się wie”, „Nasze lektury”, „Wszystkie dzieci pięknie czytają”. Z ciekawszych wystaw wymienić należy dwie — w Filii

nr 2 — „Książka i biblioteka — historia i współczesność” — ekspozycja książek, grafik, fotografii i wydawnictw własnych MBP ilustrujących dzieje książki i pracę bibliotekarza oraz w Filii nr 12 — „Nasi sławni poprzednicy”, która przypomina znanych twórców bibliotek i bibliotekarzy: Łukasza Górnickiego, Szymona Szymonowica, Joachima Lelewela, Kornela Ujejskiego.

Oddział dla Dzieci i Młodzieży zaproponował dzieciom przedszkolnym w dniach 8 i 9 maja, w teatryku kukiełkowym, inscenizację popularnych bajek i baśni w konfrontacji z wystawą ilustracji bajkowych i różnych wydań książkowych inscenizowanych baśni.

Na te dni został również przygotowany okolicznościowy numer „Aktualności Biblio-

tecznych”, który ma zainicjować wydawanie stałego pismka MBP.

Na uroczystym spotkaniu w Dniu Bibliotekarza 8 maja 1997 gościliśmy w MBP wiceprezydenta miasta ds. kultury — Krzysztofa Rodaka, członka Zarządu Miasta — Andrzeja Trybułskiego, radną Komisji Kultury Urzędu Miasta — Elżbietę Klepacką oraz naczelnika Wydziału Kultury Urzędu Miasta — Piotra Filipa.

Wiceprezydent skierował do pracowników Biblioteki wiele ciepłych słów oraz adres z wyrazami uznania za dotychczasową pracę i wytrwałość w przybliżaniu tar-nowanom pięknego świata literatury. Wręczył również kilkunastu bibliotekarzom nagrody i albumy. Było miło i serdecznie, były obietnice. Od nas wiceprezydent otrzymał Kartę Honorowego Czytelnika MBP — zautomatyzowanej wypożyczalni w Oddziale Książki Obcojęzycznej. (MK)

## Bardzo stare lustro

Po interesującym debiucie prozatorskim Jana Burakowskiego *Najpiękniejsza dziewczyna i inne opowiesci* (1996), omówionym na łamach „Poradnika Bibliotekarza” (1997 nr 2), ukazała się kolejna książka tegoż autora *Bardzo stare lustro. Wspomnienia z lat 1939-1952*. Ludzie związani z książką i jej obiegiem często są autorami pamiętników, diariuszy i innych relacji z przeszłości. Dość wspomnieć Wacława Borowego (1890-1950), historyka literatury i bibliotekarza, spisującego na gorąco swoje wrażenie w dziennikach z lat 1912-1945 (rękopis w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego), Ludwika Fiszera (1890-1962) *Wspomnienia starego księgarza* (1959), Tadeusza Męczyńskiego *Lata z książką. Wspomnienia księgarza 1907-1957* (1962), Bohdana Korzeniowskiego (1905-1992) *Książki i ludzie* (1993) oraz kapitalne pamiętniki literata i publicysty Stanisława Wasylewskiego (1885-1953), w latach 1905-1910 związanego zawodowo z lwowskim Ossolineum — *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum* (1958), *Niezapisany stan służby* (1937, 1957) i *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia* (1959).

Pamiętnik Burakowskiego obejmuje okres dzieciństwa i wczesnej młodości autora, zamykający się uzyskaniem przezeń matury. *Zupełnie zapomniałem* — pisze autor — *o wielu zdarzeniach i faktach mających pierwszorzędne znaczenie dla mego życia, a pozostały w niej, często namalowane nie wypłowiałymi, ale żywymi barwami, incydenty zupełnie blahe [...] To tylko odpryski wydarzeń, w dodatku w wielu wypadkach zdeformowane zapomnieniem czy też specyfi-*

*ką mojego postrzegania i intepretacji wydarzeń sprzed pół wieku – bezpośrednio lub pośrednio związanych z moją osobą.*

Niby w zwierciadle odbijają się doznania autora z dzieciństwa spędzonego w Nowym Grabiem nie opodal Wołomina, wioski, jakich tysiące, nawiedzanej przez zawieruchę wojenną. Na kartkach wspomnień zarejestrowane są dziecięce przeżycia w cztero-klasowej szkole wiejskiej, wysiedlenie, tułaczka po bezdrożach w poszukiwaniu spokojnego kąta, powrót do rodzinnej wsi, wreszcie translokacja do Niemodlina, staro-dawnego miasta na Opolszczyźnie, malowniczo położonego nad rzeką Ścinawą, dumnego ze swej stołeczności księżęcego rodu Piastów z linii opolsko-raciborskiej.

Mimo że autor z racji swego wieku nie uczestniczył wówczas w żadnych ważnych wydarzeniach, bo *do sierpnia 1944 roku Nowe Grabie nie poznało, co to prawdziwa wojna*, a i potem, już w niemodlińskim gimnazjum, ominęły go deprawacje wczesnego okresu stalinizacji. Są tu relacje o stosunkach narodowościowych w Niemodlinie, zamieszkanym przez autochtonów i ludność napływową z dawnej Kongresówki i kresów wschodnich, głównie z Wołynia i Podola, jest migawkowe spostrzeżenie o obawach nurtujących nowych mieszkańców tych ziem, że wybuchnie trzecia wojna światowa, w wyniku której Niemcy zajmą utracone terytoria. Gdzieś na marginesie pamięci zanotowana informacja o aresztowaniu przez bezpiekę młynarza za dowcipny, acz przez władzę uznany za akt sabotażu dystych: *Mimo wszystkich dobrych chęci, Z gówna szmurka nie ukrećisz*, będący celną

ripostą na inny dwuwiersz: *Nie matura, lecz chęć szczerą, robi z Ciebie oficera*, widniejący na plakacie z podobizną dziarskiego podporucznika na błękitnym tle.

Pamiętnik Burakowskiego tchnie optymizmem; psychologa może zainteresować przemianami w świadomości młodego człowieka pokonującego bariery społeczne i wrodzoną nieśmiałość. Książka napisana lekko, rzekłbym gawędziarsko, czyta się ją

jednym tchem od pierwszej do ostatniej strony, na której chciałoby się widzieć napis: *Ciąg dalszy nastąpi*.

KONSTANTY BOROWIEC

Jan Burakowski: *Bardzo stare lustro* : wspomnienia z lat 1939-1952. — Sierpc : Nakładem Autora, 1997. — 147, [1] s.

## „Nie zamykajmy drzwi..”

Trudno jest ująć w słowa uczucia i chwile wzruszeń — najczęściej pozostają one nie wypowiedziane w naszych sercach i pamięci. Takich niezapomnianych momentów dostarczają nam spotkania z dziećmi chorymi i niepełnosprawnymi w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Adama Próchnika w Piotrkowie Trybunalskim.

W bieżącym roku po raz czwarty witaliśmy w murach naszej księżnicy uczestników konkursu plastycznego w ramach obchodów „Dnia dziecka — dla sprawnych inaczej”. Tegoroczny konkurs, ogłoszony w styczniu, przebiegał pod hasłem: „Baśnie Hansa Christiana Andersena”. Nadesłano 239 prac plastycznych wykonanych różnymi technikami: wycinanki, wyklejanki, kolaże, rysunki kredką i farbami. Ich twórcami były dzieci ze schorzeniami narządów ruchu, niewidome, niedosłyszące, upośledzone umysłowo, z porażeniem mózgowym i z zespołem Downa. Najmłodszy uczestnik miał 3,5 roku, najstarszy 17 lat.

Założeniem naszych konkursów jest rozbudzanie zainteresowania książką i biblioteką przez sztukę. Jest to element biblioterapii skierowujący do dzieł optymistycznych, pozytywnych, wskazujących, jak można pogodzić się z własną niesprawnością, dających siłę do walki z chorobą i samotnością. Ilustrowanie znanych baśniowych opowieści Andersena było dla dzieci próbą własnych możliwości. Barwny świat baśni pobudzał ich wyobraźnię, pozwolił przelać na papier swoje fantazje, wrażenia i uczucia.

Tyle serca, koloru, radości i miłości nie znajdziemy w żadnych innych pracach, nawet w tych profesjonalnych. Na wystawie,

która czynna jest w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Piotrkowie przez cały okres wakacyjny, można zobaczyć całą panoramę baśni Andersena. Jest: *Calineczka*, *Brzydkie kaczątko*, *Dziewczynka z zapalkami*, *Królowa Śniegu*, *Słowik*, *Księżniczka na ziarnku grochu* i wiele innych. Wyeksponowano wszystkie prace, ponieważ uczestnikom konkursu najwięcej satysfakcji daje odnalezienie własnego dzieła wśród innych i pokazanie go najbliższym. Stwierdziliśmy również, że jest to od czterech lat najchętniej oglądana wystawa przez odwiedzających bibliotekę czytelników.

Podsumowanie konkursu oraz otwarcie ekspozycji odbyło się 5 czerwca 1997 r. w Czytelnicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Piotrkowie Trybunalskim. Wszystkie nadesłane prace oraz ich wykonawcy zostali uhonorowani nagrodami książkowymi i „muchomorkowymi” przytulankami. Fundatorami nagród były: Wydział Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Wydział Oświaty Kultury i Rekreacji Urzędu Miejskiego, Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Piotrkowie Trybunalskim.

Na spotkaniu, obok dobrego samopoczucia i świetnej zabawy, nie zabrakło słodyczy, napojów i... magii. W świat czarów i iluzji wprowadził dzieci magik — Maciej Pol. Wszyscy aktywnie bawili się czarowaniem. Cieszył nas śmiech i głośnie, entuzjastyczne nawoływania „jeju, jeju czarodzieju”. Kiedy opuszczono krainę magii, każdy z uczestników zrobił sobie pamiątkową fotografię z Czarodziejem.



Trudno nam było rozstać się, ale obiecałmy sobie, że spotkamy się za rok. My, bibliotekarze, oczekujemy tych wizyt, gdyż każde takie wydarzenie jest dla nas wielkim przeżyciem. Poza emocjonalnym uczestnictwem w imprezie widzimy jej wymierne efekty. Jednym z nich jest przełamanie barier psychicznych. Niektóre dzieci przy pierwszych kontaktach z ludźmi i biblioteką odczuwały lęk, a obecnie są przewodnikami dla swoich nowych kolegów i koleżanek. Stały się otwarte, uśmiechnięte, aktywnie uczestniczą w zabawie. Ponadto spotkania z literaturą rozbudzają potrzebę czytania książek przenoszących w piękniejszy świat, w którym wszystko może się wydarzyć, w którym zwycięża dobro i piękno.

Tegoroczny konkurs był imprezą o ogromnym zasięgu, a jego popularność przerosła nasze najśmielsze oczekiwania. Udział w tej plastycznej przygodzie z Andersenem zgłosiły dzieci z takich placówek jak:

- specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze z Kuluszek, Opoczna, Radomska, Tomaszowa Mazowieckiego, Bełchatowa i Piotrkowa Trybunalskiego;

- szkoły specjalne z Rozpry i Piotrkowa Trybunalskiego;

- szkoły podstawowe (klasy specjalne, nauczanie indywidualne) z Luboczy, Libiszowa, Kluczevska, Krzenińcy, Kaszewic, Woli Krzysztoporskiej;

- biblioteki miejsko-gminne z Zelowa, Tuszyń, Sulejowa i Przedborza;

- biblioteki gminne z Czarnocina, Czerniewic, Dobryszyc, Grabicy, Gomunic, Gorzkowic, Białaczowa, Inowłódza, Kodrębia, Kobiel Wielkich, Lgoty Wielkiej, Łęk Szlacheckich, Moszczenicy, Mniszkowa, Rzeczycy, Rokicin, Rozpry, Rząśni, Smardzewic, Szczercowa, Sławna, Wolborza, Żelechlinka, Lubochni;

- filie biblioteczne w Sroczku, Kodranu, Przygłowie, Łęcznie, Podklasztorzu, Mierzynie, Prymusowej Woli, Szadkowicach, Woźnikach, Kurnosie, Twardej, Dobromierzu i Zawadzie;

- oddziały dla dzieci z Radomska i Opoczna.

Ponadto były trzy zgłoszenia indywidualne z Gomunic, Radomska i Tomaszowa Mazowieckiego.

Tak wielkie zainteresowanie dzieci, rodziców, nauczycieli i bibliotekarzy skłania nas, aby organizować następne spotkania.

Będzie to jednak możliwe, gdy uda się nam pozyskać ludzi wielkiego serca, sprzymierzeńców, którzy tak wiele mogą. To do nich właśnie kierujemy słowa piosenki „nie zamykajmy drzwi...”, gdyż od nich zależy będzie, czy słowa Andersena, że „życie jest najpiękniejszą z baśni”, staną się dla dzieci

chorych i niepełnosprawnych rzeczywistością.

**URSZULA DERENDARZ**

Instruktor  
w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej  
im. Adama Próchnika  
w Piotrkowie Trybunalskim

## **„Doktor Dolittle i jego zwierzęta” w białostockiej WBP**

Zanim zabrzmiał ostatni szkolny dzwonek, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku zaprosiła najmłodszych na tradycyjną imprezę czytelnicza.

Dnia 18 czerwca w sali kameralnej Państwowej Filharmonii w Białymstoku odbyło się podsumowanie konkursu, którego uczestnikami byli czytelnicy bibliotek publicznych z terenu naszego województwa.

Tematyka konkursów dziecięcych ogłaszanych corocznie przez WBP jest różnorodna. Dotyczy twórczości wybranych pisarzy, ekologii, przeszłości regionu lub mobilizuje do własnej twórczości plastycznej i literackiej.

W bieżącym roku konkurs nosił tytuł: „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”. Ogłoszony został w związku z przypadającą we wrześniu 50. rocznicą śmierci Hugh'a J. Loftinga. Książki tego popularnego pisarza i ilustratora amerykańskiego, urodzonego i wychowanego w Wielkiej Brytanii, cieszą się nadal dużym zainteresowaniem czytelników, choć od pierwszego polskiego wydania w r. 1934 minęło wiele lat. Postać sympatycznego i pogodnego lekarza — przyjaciela ludzi i zwierząt należy do ulubionych bohaterów książkowych. Zaś reprezentowane przez niego wartości, jak przyjaźń, życzliwość dla otoczenia, chęć niesienia pomocy wszystkim chorym, nieszczyśliwym i potrzebującym, warte są upowszechnienia wśród czytelników. Nic więc dziwnego, że po książki Loftinga sięgają kolejne pokolenia dzieci.

Konkurs, jak zresztą i poprzednie, wzbudził duże zainteresowanie. Włączyły się do niego biblioteki publiczne z 17 środowisk, współpracujące z nimi szkoły podstawowe

oraz, choć w znacznie mniejszym zakresie, domy kultury.

Zadanie uczestników polegało na zaprezentowaniu w niewielkich (nie większych niż trzyosobowe) zespołach inscenizacji lub programu muzycznego związanego z treścią książek z cyklu o doktorze Dolittle. Była też możliwość indywidualnej prezentacji dowolnie wybranej postaci z książek Loftinga.

W wyniku eliminacji środowiskowych, zorganizowanych przez biblioteki miejskie, miejsko-gminne i gminne w terenie oraz filie biblioteczne w Białymstoku, wyłonieni zostali zwycięzcy, którzy wzięli udział w imprezie wojewódzkiej dnia 18 czerwca. Na scenie Filharmonii zaprezentowało się 15 zespołów oraz 12 uczestników indywidualnych.

Trzeba przyznać, że komisja oceniająca dzieci, której przewodniczyła pani Lucyna Syta-Prokopiuk, miała niezwykle trudne zadanie, gdyż poziom wszystkich inscenizacji był bardzo wysoki, a pomysły i barwne stroje, kukielki oraz muzyka i śpiew dodatkowo je uatrakcyjniły. Doktor Dolittle, czarny książę, papuga Polinezja, mały, chory koń, myszka, tajemniczy dwugłowiec i inne postacie z cyklu Loftinga zainteresowały chyba wszystkich widzów, a informacja o książkach tego autora i bibliotekach, którą wplótł do swego programu jeden z zespołów, przypomniała czytelnikom o tym, gdzie mogą odnaleźć swoich ulubionych bohaterów.

Po wnikliwej ocenie wybrano najlepszych.

W grupie dzieci młodszych (kl. I-IV) okazali się nimi po raz kolejny uczniowie Szkoły Podstawowej w Masiach z siedzibą w Dzierzkach, przygotowani przez nauczy-

cielkę tej szkoły, panią Violetę Bubnowską, zgłoszeni przez MGBP w Mońkach. Ewa Bubnowska, Marzena Kulesza i Daniel Rodzajewski przedstawili program „Jak doktor Dolittle został doktorem zwierząt”, który mógł zainteresować nawet najbardziej krytycznych widzów.

Kolejne miejsca przypadły czytelnikom Filii Bibliotecznej w Rybołach (gm. Zabłudów) i Filii Bibliotecznej nr 9 w Białymstoku, którzy na scenie czuli się bardzo swobodnie i zaciekawili widzów oryginalnymi strojami i sposobem wykorzystania rekwizytów. Sześciu pozostałym zespołom reprezentującym biblioteki publiczne w Hajnówce, Łapach, Gródku, Jasionówce oraz filie białostockiej (nr 8 i nr 13) przyznano wyróżnienia.

W grupie dzieci starszych (kl. V-VIII) pierwsze miejsce zajął zespół Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielsku Podlaskim. Dziewczeta ze Szkoły Podstawowej nr 5: Natalia Taranta, Emilia Borowik i Anna Borowska, pracujące pod kierunkiem nauczycielek: pani Marii Duniec i pani Katarzyny Ignatiuk, przedstawiły ciekawy program pt. „Czarny książę”, który dziecięca widownia przyjęła z ogromnym aplauzem.

Zdobywcami kolejnych miejsc okazali się czytelnicy gminnych bibliotek publicznych w Michałowie i Sidrze, uczniowie miejscowych szkół, a wśród wyróżnionych znalazły się zespoły z Dąbrowy Białostockiej i Supraśla.

W kategorii prezentacji indywidualnych pierwsze miejsce zdobyła Aleksandra Wypychowska, uczennica Szkoły Podstawowej nr 5 w Bielsku Podlaskim, czytelniczka Miejskiej Biblioteki Publicznej, za scenkę „Spotkanie z dwugłowcem”. Następne miejsca przypadły: Kasi Kraśnickiej z Ogrodniczek (gm. Supraśl) i Anecie Surel z Hajnówki.

Nagrody książkowe uczestnikom imprezy ufundowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, a słodki poczęstunek w czasie przerwy — sfinansowali sponsorzy: Zakład Cukierniczy Antoniego Snarskiego, Chio Lilly Foods Ltd Regionalne Przedsiębiorstwo Handlowe, Zakłady Piwowarskie w Białymstoku „Dojlidy” oraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich — Zakład Obrotu Towarowego.

**EWA ZINIEWICZ-SIERGIEJKO**

Instruktor ds. czytelnictwa dziecięcego  
WBP w Białymstoku

## Zakończenie kolejnego roku szkolnego w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy

30 czerwca 1997 roku w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy 53 absolwentki Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego otrzymały dyplomy ukończenia Studium. Najlepsze wyniki w czasie 2-letniej nauki uzyskały koleżanki: Ewa Bukowińska z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Konstancinie-Jeziornie oraz Anna Pach z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku.

Uroczystość zaszczylicili obecnością: p. Agata Bielawska — wicedyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego MKiS, p. Jacek Puchalski zastępca dy-

rektora Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW, dyrekcja Archiwum Akt Nowych, przedstawiciele SBP oraz nauczyciele.

Podczas uroczystości dyrekcji CUKB i nauczycielom składano podziękowania za pracę dydaktyczną i wysiłek włożony w jak najlepsze przygotowanie słuchaczek PSBZ do zawodu. Przedstawicielom MKiS wyrażono podziękowanie za pomoc i życzliwość dla Centrum oraz stworzenie warunków do sprawnego działania.

W tym uroczystym dniu absolwentki podzieliły się wrażeniami z nauczycielami



Przemawia dyrektor Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy mgr Józef Lewicki

i koleżankami, z którymi spędziły dwa pracowite lata. Były kwiaty, uśmiechy i nawet łzy.

W roku szk. 1996/97 w Warszawie i 14 Filiach CUKB dyplomy ukończenia Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Za-

ocznego otrzymało ponad 400 absolwentów. Znaczna ich część zdecydowała się na kontynuowanie nauki na zaocznych studiach bibliotekoznawczych lub licencjackich.

DANUTA KURACH

## Pogadanka o życiu i twórczości Edwarda Stachury

Pogadanki o życiu i twórczości pisarzy z zastosowaniem środków audiowizualnych mogą poprzedzać omawianie ich na lekcjach języka polskiego — wzbudzać zainteresowanie ich utworami, przybliżyć ich sylwetki.

Wiersze Stachury są przewidziane dla klas IV szkoły średniej. Pogadankę wygłasza bibliotekarz, fragmenty twórczości recytują i czytają członkowie Koła Przyjaciół Biblioteki, jeden z uczniów obsługuje gramofon, episkop.

### Przebieg pogadanki

● Muzyka z płyty: *Lapocalypse des animaux*. Music composed and produced by Vangelis. Polydor Paryż 1970.

● Edward Stachura (wśród przyjaciół zwany Stedem) to poeta, pisarz, który stał się mitem. Kto wie, czy nie jednym z najbardziej popularnych polskich mitów naszego stulecia. Niech dzisiejsze spotkanie będzie zaproszeniem do sięgnięcia po jego utwory.



● Piosenka *Ballada dla zapowietrzonego* w wykonaniu Edwarda Stachury (kasetka magnetofonowa: Edward Stachura. Nowy dzień. Warszawa 1995 MTJ 047)).

● Wyświetlenie za pomocą episkopu fotografii Edwarda Stachury zaczerpniętych z „Poezji” 1981 nr 8.

● Edward Stachura urodził się 18 sierpnia 1937 r. we Francji w rodzinie polskich emigrantów. Ojciec Stanisław był wtedy górnikiem, a matka od zawsze doglądała domu. W roku 1948 przyjechał razem z rodzicami i trójką rodzeństwa do Polski. Zamieszkali we wsi pod Aleksandrowem Kujawskim. Z tego to czasu pochodzi życiorys napisany „po Stachurowemu”.

*Kiedy miałem 11 lat, rodzice doszli do wniosku, że należy opuścić słodką Francję i powrócić do jeszcze słodszej Polski. Nie rozumiałem jeszcze wtedy słowa: nostalgia. Teraz dopiero rozumiem, ile smutku się w nim zawiera. Z opowiadań i książek słyszałem dużo o wilkach grasujących w Polsce. W listopadzie 1948 roku przyjechaliśmy do Polski. Nie widziałem nigdzie wilków, ale nie mogłem się spodziewać, że tak małe będzie moje rozczarowanie.*

Do liceum ogólnokształcącego uczęszczał w Ciechocinku, później w Gdyni, gdzie w roku 1956 zdał maturę. Jako ciekawostkę mogę wam powiedzieć, że będąc w waszym wieku interesował się fizyką. Gdy jego przyjaciel Andrzej Moszczyński pokazał mu książkę Heisenberga *Fizyka i filozofia*, przeczytał ją jednym tchem.

Początkowo studiował na KUL-u, następnie zapisał się na romanistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Studia ukończył w roku 1965. Pierwsze jego utwory poetyckie ukazały się w piśmie „Uwaga” w roku 1957, później przysłyły poematy: *Dużo ognia* (1950), *Przystępuję do Ciebie* (1965), *Po ogrodzie niech hula szarańcza* (1966), *Kropka nad ppsylonem* (1975), *Missa pagana* (1978).

Posłuchajmy kilku fragmentów.

Melodeklamacja:

● Muzyka z płyty: *Lapocalypse des animaux*. Music composed arranged and produced by Vangelis. Polydor Paryż 1970.

Przepowiadałem sobie oddech nie długi — młodo zgaśniesz gdzie nie wiadomo między niebem a ziemią dopali cię znak — Więc nie wietrzyłem krwi za winobraniami

lecz osiągnąłem w winie południe i przepowiedni ufałem jak ufa się psu  
O włosy dbałem bo w nich jest na pewno największa tkliwość a może lotos kwiat który nie znany mi wcale ale wspaniały  
Pojąłem się z mgły i jeszcze pojąłem że mgła nie dusi swoich lecz nosi tak zagłę fenickie fenickich żeglarzy

(*Dużo ognia* — fragm.)

Przystępuję do ciebie — oto się przedstawiam  
bo chciałbym najpierw rzecz bardzo kto ja jestem napisać.

— odkąd za tobą  
przez falujące jeszcze  
twoim powiewem firanki  
za okno wybiegłem  
— odkąd jestem zagubion  
w oceanie błędnoślaw

Przystępuję do ciebie — kto ja jestem  
kto ty jesteś  
bo chciałbym jeszcze rzecz bardzo  
kto jesteśmy napisać

czy ja jestem robak czy ty jesteś wiśnia  
czy ty jesteś owo czy ja jestem wiśnia  
czy ja jestem lampa czy ty wiekuista  
czy ty jesteś wiśnia czy ja jestem wiśnia  
(*Przystępuję do ciebie* — fragm.)

Idź, człowieku, idź, rozpowiedz  
Idźcie wszystkie stany  
Kolorowi, biali, czarni  
Idźcie zwłaszcza wy, ludkowie  
Przez na oścież bramy  
Dla wszystkich starczy miejsca  
Pod wielkim dachem nieba  
Rozejdźcie się po drogach  
Po łąkach, po rozłogach  
Po polach, błoniach i wygonach  
W blasku słońca, w cieniu chmur  
(.....)

Dla wszystkich starczy miejsca  
Pod wielkim dachem nieba  
Na ziemi, której ja i ty  
Nie zamienimy w bagno krwi  
(*Missa pagana* — fragm.)

Wyciszenie muzyki.

● Szczególnie duże zainteresowanie wzbudził poemat *Kropka nad ppsylonem* pełen eksperymentów i dowcipów językowych, zasadniczo różniący się od dotychczasowych utworów Stachury. Poemat przynosi między innymi słynną litanię wyzwick.

ty pulpecie, ty żłobie, ty gnomie, ty glisto,  
ty cetyńcu, ty zarazo pełzakowa, ty gadzie,  
ty jademie, ty ospo — dyfteroidzie, ty pasożycie,  
ty trutniu, ty trądzie, ty swądzie, ty hieno,  
ty szakalu, ty kanalio, ty katakumbo,  
ty hekatombo, ty przykry typie, ty koszmarku,  
ty bufonie, ty farmazonie, ty kameleonie,  
ty chorągiewko na dachu, ty taki nie taki,  
ty ni w pięć ni w dziewięć ni w dziewiętnaście...

Całą biografię Edwarda Stachury wypełniały wędrówki po Polsce i świecie. W latach 1969/70 przebywał na stypendium w Meksyku. W grudniu 1971 r. wyjechał na Bliski Wschód. W latach 1972-1974 przebywał w Norwegii, Francji, Szwajcarii, odbył podróże do Kanady, USA i ponownie do Meksyku. „Bycie w drodze” było dla niego sposobem życia. Henryk Berezka nazwał postawę życiową Stachury „życiopisaniem”.

Prowadził „zeszyty podróży”, z którymi rzadko się rozstawał. Zapisywał w nich wszystko: wydatki, wpływy, cytaty Norwida i innych poetów, piosenki, cudze odkrycia do przemyślenia i rozwinięcia, obserwacje, fragmenty rozmów, wschody i zachody Słońca, Księżycy itp.

Największą jednak popularność zyskał jako autor piosenek, które wielokrotnie sam wykonywał. Od strony literackiej najświetniejszą nie są, a nawet właściwie stanowią najszlachetniejszą część jego dorobku. Ale właśnie one stały się filarem jego legendy.

● Posłuchajmy kilku piosenek w jego wykonaniu.

Są to nagrania z lat 1975-1978 i pochodzą z prywatnych zbiorów przyjaciół artysty (kasetą magnetofonową: Edward Stachura. Nowy dzień. Warszawa 1995 MTJ 047).

- Ballada dla Potęgowej*
- Nie rozdziobią nas kruki*
- Biała lokomotywa*
- Piosenka dla piosenki*
- Nowy dzień*

● Edward Stachura pisał też listy do przyjaciół z różnych stron świata i Polski. Oto jeden z nich, napisany do przyjaciela, Janusza Żernickiego, a dotyczący prac przygotowawczych do wydania publikacji *Za progom wyboru*.

W-wa 29 XII 67

Janusz

*Leszin zaproponował mi zrobienie wyboru wierszy do „Rocznika poetyckiego”, któ-*

*ry zamierza wkrótce wydać i na który ma pieniądze, które też zamierza wydać. Ale pieniądze są tu ostatnią sprawą mnie interesującą. Zgodziłem się na to, po pewnym namyśle. Powiedziałem, że przyjmuję to, ale jako tak zwaną robotę zleconą, bez wchodzenia do ewentualnego kolegium „Rocznika”.*

*Leszin, jak Ci może wiadomo, pożarł się mocno z Hybrydowcami, a zwłaszcza z panem Gąsiorowskim i ja się nie chcę w to mieszać. Mnie to ani ziębi, ani parzy. Próbowałem niemniej pogodzić Leszina z Gąsiorowskim, tłumacząc Leszinowi, że ze mnie dużej pociechy i tak mieć nie będzie, a z Gąsiorowskim dogadywali się przecież bardzo długo i w ogóle jest to robota, która G. odpowiada, w przeciwieństwie do mnie.*

*Ale nic z tego nie wyszło. Więc robię wybór wierszy i reszta mnie nie obchodzi.*

*Widziałem w materiałach, które już są. Twoje trzy wiersze.*

*Czy mógłbyś nadesłać jeszcze parę wierszy, trzy, cztery, mogą być drukowane, myślę. Osobiście bardzo bym prosił o ten wiersz, który mnie tak zachwyił, wiersz, o którym myślę. Ten, który mówiłeś mi. Drukując go w roczniku będziesz mógł śmiało drukować go również gdzie indziej.*

*Prześlij więc go i parę innych na adres Studencka Agencja Wydawnicza Warszawa Mokotowska 48 Hybrydy.*

*Korzystając z okazji życzę szczęśliwego Nowego Roku.*

Sted

*Gdybyś mógł przysłać wiersze możliwie szybko, to byłoby bardzo dobrze. Złych wierszy oczywiście nie przyślesz, bo takich nie masz i nawet chyba nie potrafiłbyś napisać, ale przyslij te z dobrych najlepsze, a jeśli wszystkie najlepsze, to przyslij ulubione, a jeśli wszystkie ulubione, to niech decyduje los.*

*Tym słowem kończę*  
Sted.

● Debiutem książkowym były opowiadania zebrane w tomie *Jeden dzień* (1962). Drugi tom jego opowiadań, *Falując na wietrze*, został wydany w 1966. Następnie wydano *Się* (1977), powieść *Cała jaskrawość* (1969), *Siekierzada* (1971) i utwory, które trudno sklasyfikować: *Wszystko jest poezja*. *Opowieść – rzeka* (1975) — coś pośredniego między dziennikiem, esejem a opowieścią,

*Fabula rasa. Rzecz o egoizmie* (1979) — coś w rodzaju rozmyślań i mistycznego przeżycia zarazem.

(Podczas pogadanki pokaz poszczególnych książek).

Zasłużone uznanie przyniosły Stachurze jego dwie powieści — *Cała jaskrawość* i *Siekierzada*. Ich bohater i narrator to oczywiście *alter ego* samego Stachury.

*Cała jaskrawość* to opowieść o tym, jak dwóch młodych chłopaków, mieszkając u starej chłopki Potęgowej, oczyszcza łopatom i staw. Akcja przeplatana refleksjami, monologami dostarcza okazji do przemyslenia.

Bo jak mogę przestać być, jeśli Jestem. Jeśli był na przykład Józef Zelent, elektryk, „wyrwany z gniazda jako orle przez prąd”, jak głosi jego cmentarny nagrobek, jeśli on był, to czy znaczy, że go nie ma? On jest! Był, jest i będzie (...).

Albo nieznanymi żołnierz. Albo inni bez rodzinnych marmurowych grobowców, bez krzyża prostego, bez pomników, sarkofagów, piramid, mauzoleów, wszyscy, wszyscy, którzy byli. Przestało bić im serce, ale oni są, bo byli. Być się do nich stosuje. (...)

Ciepłe nasze oddechy, którzy jeszcze żyjemy, i zimne teraz oddechy wszystkich, którzy żyli, mieszają się ze sobą, całują i płyną razem po utartych szlakach i magistralach i wszystkich dzikich rubieżach czasu i przestrzeni. To jest wiatr, nurt żywota. Ale wiem tak: żyjąc, ocieram się o śmierć prawie co krok, prawie co myśl. Żyjąc muskam śmierć co chwila. Odwrotnie nie mógłbym tego powiedzieć, to znaczy: będąc umarłym, ocieram się, muskam życie prawie co krok, prawie co myśl. Umarły zastrzelony generał Walter nie ociera się o mnie. To ja go muskam holdem i podziwem, kiedy o nim tak jak w tej chwili pomyślę. (...)

Kiedy umrę, w co nie wierzę, więc kiedy umrę, nie ja będę muskał życie, ale życie musnie mnie, kiedy ktoś żywy o mnie pomyśli.

Może ty, który w tej chwili nie narodzony jeszcze ty, który w tej chwili, już narodzony, pomyślałeś o mnie w tej chwili, kiedy mnie już nie ma.

*Skierzada* to opowieść o zimowym wyrębie lasu pod wioską Kotla (Hopla). Napisana jest w sposób nietuzinkowy, nie po-

zbawiony ambicji intelektualnych. I tu akcja przerywana jest rozważaniami, polemikami.

*Minęło kilka dni, jak piszą powieściopisarze. I tak to jednym zdaniem załatwiają się z kilkoma dniami, których to dni, jakiegokolwiek by one były, bezbarwne, puste, bezmiłosne, jeśli to jest w ogóle możliwe, nie można załatwić jednym zdaniem, jednym pociągnięciem, drobnym ruchem ręki, lekkim wdzięcznym gestem i jakby łapiąc wół kota z podłogi sadzając go sobie na kolana. Ja, czyż inaczej czynię?*

Nie. Ale mnie przynajmniej śmieszy takie zdanie: *minęło kilka dni*. Nie mówiąc o tym, że boli mnie to, ubliża mi straszliwie.

Kiedy się obudziłem, rano było. Jasny dzień. Położyłem się wieczorem i obudziłem się rano. Co powiedziałem? Położyłem się wieczorem i obudziłem rano. Tak powiedziałem. Ech, Gałzko Jabłoni, co ja widzę? Co ja tu widzę wprost olśniewająco?

Położyłem się wieczorem i obudziłem się rano.

Przecież to jest jedno z najpiękniejszych zdań świata, to jest olśniewające, to jest sноп światła w same oczy, w same usta. Jak mogłem przedtem tego nie zauważyć? Ile razy wypowiedziałem to zwyczajne proste zdanie, nie zdając sobie sprawy, nie widząc, ślepy, że to jest przecież cud, opisanie cudu.

Bardzo konstruwersyjna jest *Fabula rasa*. Wszystko się tu miesza, ale właśnie i ma się tak łączyć. Wszystko to łączy się z koncepcją dwóch stanów osobowości — „człowiekiem-ja” i „człowiekiem-nikt”. Posłuchajmy fragmentu:

— Kim jest człowiek-nikt?

— Człowiek-nikt nie jest kimś. Ja jest kimś. Ja jest zmuszone być kimś. Tyś jest swoim Ja. Ty jesteś kimś. Ty jesteś zmuszony być kimś.

— Kim?

— Kimś wyróżniającym się, odbijającym, odcinającym się od tła; kimś osobnym, oddzielnym.

— Na przykład?

— Najchętniej księciem udzielnym. Milordem. Personą. Sławnym naukowcem. Wziętym aktorem filmowym. Głośnym muzykiem. Poczytnym pisarzem. I tak dalej.

— A jeżeli jestem ostatnim z nędzarzy?

– To jesteś ostatnim z nędzarzy. Jesteś kimś. Ty musisz być kimś. Kimkolwiek, ale zawsze kimś. Dla ciebie, dla Ja, którym jesteś, jest zupełnie tą samą esencją powiedzieć: „jestem pierwszorzędnym malarzem”. Tak w jednym przypadku, jak i w drugim jesteś kimś.

A to tylko dla ciebie liczy się, to jest twój kapitalny kapitał: być kimś.

● Posłuchajmy teraz, co inni mówią o twórczości Stachury:

Stachura zapisuje więc, a nie opisuje. Gdyby było możliwe, najchętniej nagrywałby swe myśli na magnetofon. Dopiero z zapisu tych myśli i doznań, które odczuwa bohater (ten sam we wszystkich opowiadaniach) w zetknięciu z rzeczywistością, powstaje pewna wiedza o świecie i ludziach.

(Wiesław Szymański — 1963)

Pokora i duma. Tęsknota za miłością i braterstwem. Wdzięczność za najłżejszy gest przyjaźni, furia urazy za cień upokorzenia. Niepokój wiecznej wędrówki. Wiara, że trafi do ludzi, że go znajdą, uszanują, usynowią.

(Wilhelm Mach — 1963)

Inwencja językowa Stachury chwilami jednak prowadzi go do dziwactw językowych.

(Ewa Moskałówna — 1966)

● Wysłuchajmy jeszcze, co on sam napisał o sobie w liście z r. 1967 w związku z recenzją Ewy Moskałówny.

Na osiem, zdaje się, cytatów, co nie jest tak mało, w czterech są błędy, co nie jest tak dużo – mógłby ktoś powiedzieć, bo zaledwie połowa.

Na ucho Panu powiem, Panie Redaktorze, że jak piszę, tak piszę, ale piszę ciężko. Przy tym, jak myślę, tak myślę, ale myślę.

● Edward Stachura w swojej poezji poruszył problemy życia uczuciowego — miłości, przyjaźni, wierności, pragnienia wolności. Jego ostatni wiersz nosi tytuł *List do pozostałych*.

Posłuchajmy fragmentu przesłania, jakie nam zostawił.

Na tle muzyki recytacja (Płyta *L'apocalypse des animaux*. Music composed and produced by Vangelis. Polydor Paryż 1970)

Umieram

za winy moje i niewinność moją  
za brak, który czuję każdą cząstką ciała  
i każdą cząstką duszy  
za brak rozzdzierający mnie na strzępy  
jak gazetę

zapisaną hałaśliwymi nic nie  
mówiącymi słowami  
za możliwość zjednoczenia się  
z Bezimiennym

z Pozasłownym, z Nieznanym  
za nowy dzień

za cudne manowce  
za widok nad widoki  
za zjawę realną  
za kropkę nad ypsilonem  
za tajemnicę śmierci

w lęku, w grozie i w pocie czoła  
za zagubione oczywistości  
za zagubione klucze rozumienia  
za nieszczęścia ludzi i moje własne,  
które dźwigam na sobie  
i w sobie

bo chciałem zbawić od wszelkiego złego  
ludzi wszystkich  
i świat cudzy i jeżeli się tak nie stało  
to winy mojej

w tym nie umiem znaleźć.

Wyciszenie muzyki.

● Edward Stachura zmarł śmiercią tragiczną 24 lipca 1979 roku w Warszawie. Kończymy dzisiejsze spotkanie. Niechaj twórczość Edwarda Stachury „zaprosi” nas do zamyślenia, zastanowienia, skłoni do głębszych rozmyślań o zasadniczym celu człowieka — jeśli nie teraz, to w przyszłości.

Jeżeli udało się nam zainteresować Was osobowością i twórczością Edwarda Stachury, to zapraszam przy następnym spotkaniu do obejrzenia filmu dokumentalnego o jego życiu, emitowanego w TV przez Program 2 dnia 25 II 1997 (nagranie na kasiecie wideo).

Uczniowie przez 10 minut oglądają fragmenty filmu (cały film = 0,5 godz.).

Pogadance towarzyszy wystawka poświęcona sylwetce autora wraz z ekspozycją jego utworów.

#### Bibliografia twórczości Edwarda Stachury

1. *Się*. Warszawa 1977
2. *Wybór wierszy*. Warszawa 1983
3. *Piosenki*. Olsztyn 1986
4. *Piosenki*. Warszawa 1989
5. *Fabula rasa*. Z wypowiedzi rozproszonych. Warszawa 1982

6. *Wiersze, poematy, piosenki, przekłady*. Warszawa 1982

7. *Powieści*. Warszawa 1982

### Wybrane opracowania o twórczości Edwarda Stachury

Kuncewicz Piotr: *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*. Warszawa 1995.

Kuncewicz Piotr: *Poezja polska od 1956*. Warszawa 1993

Marx Jan: *Legendarni i tragiczni*. Warszawa 1993

Miłkowski Tomasz, Termer Janusz: *Leksykon lektur szkolnych*. Warszawa 1994

Trziszka Zygmunt: *Droga do „Siekierzady”*. „Poezja” 1981 nr 8 s. 78-86

Żernicki Janusz: *Listy Edwarda Stachury do Janusza Żernickiego*. „Poezja” 1981 nr 8 s. 73

ANNA SIEDLECKA

Bolesławiec  
Zespół Szkół Mechanicznych  
im. L. Waryńskiego

## „Trzeba marzyć”

### Scenariusz spotkania poetyckiego poświęconego twórczości Jonasza Kofty

Scenariusz przeznaczony jest do realizacji w klasach starszych szkoły podstawowej oraz w szkole średniej.

Pomieszczenie, w którym odbywa się impreza, powinno być zaaranżowane na wzór małej salki kawiarnianej (u nas czytelnia). Na stolikach kawa, sok owocowy, słodycze i zapalone świece. Recytatorzy — gospodarze spotkania siedzą wśród zaproszonych gości. Piosenki Jonasza Kofty wykonywane przez aktorów śpiewają wszyscy autorzy spotkania.

Wieczór rozpoczyna piosenka *Pamiętajcie o ogrodach*. Na jej tle jedna z dziewcząt wita przybyłych gości.

#### Osoba I

Żeby coś się zdarzyło  
Żeby mogło się zdarzyć  
I zjawiła się miłość  
Trzeba marzyć

#### Osoba II

Zamiast dmuchać na zimne  
Na gorącym się sparzyć  
Z deszczu pobiec pod rynnę  
Trzeba marzyć

#### Osoba III

Gdy spadają jak liście  
Kartki dat z kalendarzy  
Kiedy szaro i mgliście  
Trzeba marzyć

#### Osoba IV

W chłodnej, pustej godzinie  
Na swój los się odważyć  
Nim twe szczęście cię minie  
Trzeba marzyć

#### Osoba V

W rytmie wiecznej tęsknoty  
Wraca fala do plaży  
Ty pamiętaj wciąż o tym  
Trzeba marzyć

#### Osoba I

Żeby coś się zdarzyło,  
Żeby mogło się zdarzyć  
I zjawiła się miłość  
Trzeba marzyć

(*Trzeba marzyć*)

Piosenka *Jej portret* w wykonaniu Bogusława Meca.

#### Osoba II

Źródłem byłam  
W którym się przejrzałeś  
Źródłem  
Źródłem  
Twe spojrzenie obdarzyło mnie ciałem  
I twoje zdziwienie wielkie  
Zapłakałam nad tym co się stało  
A ty zdjąłeś mi z głowy koronę  
Źródłem byłam,  
Które już wiedziało  
Pozostanie na zawsze zmaczone

(*Źródło*)

#### Osoba III

Co to jest miłość  
Nie wiem  
Ale to miłe  
Że chcę go mieć  
Dla siebie  
Na nie wiem  
Ile

Gdzie mieszka miłość

Nie wiem

Może w uśmiechu

Czasem ją słysząc

W śpiewie

A czasem

W echu

Co to jest miłość

Powiedz

Albo nic nie mów

Ja chcę cię mieć

Przy sobie

I nie wiem

Czemu

*(Co to jest miłość)*

Piosenka *Podróż każda miłość jest* z muzyką Włodzimierza Korcza w wykonaniu Grażyny Szapotańskiej.

#### Osoba I

Odprowadzamy się wieczorem

Naprzód ja ciebie

Potem ty mnie

Tak blisko stoją nasze domy

Tak długo do nich idzie się

Potem całujesz mnie na schodach

A potem żegnasz

Tuż przy drzwiach

Noc taka piękna

Jaka szkoda

Na dzisiaj, pa

Kochanie, pa

#### Osoba I

O dziesiątej muszę być w domu.

Bo inaczej mama się piekli

#### Osoba II

O dziesiątej muszę być w domu,

Bo inaczej starzy się wściekli

Rozdzwanniają się telefony

Na rodzinę pada błdy strach

#### Osoba I

O dziesiątej muszę być w domu

Resztę nocy przeżyję w snach

#### Osoba II

Odprowadzamy się wieczorem

Naprzód ja ciebie

Potem ty mnie

#### Osoba I

Postoisz chwilę pod mym domem

Wiesz, że ja z góry widzę cię

Potem powoli znikniesz w mroku

Jeszcze przystaniesz raz, czy dwa

#### Osoba II

Noc taka piękna

Taki spokój

#### Osoba I

Na dzisiaj, pa

Kochanie, pa

#### Osoba II

O dziesiątej...

*(O dziesiątej)*

#### Osoba IV

Punktualnie

Gdzie zwykle

Stoi, czeka i marzy

A ja spóźnię się dzisiaj

Choć to dwa kroki stąd

Żeby sobie nie myślał,

Że mi na nim zależy

Żeby sobie nie myślał

Za dużo,

Bo...

Jeżeli kocha — to poczeka

Potem nie będzie taki ważny

Jeżeli kocha — to poczeka

Choćby ze względów wychowawczych

Niech się zaniepokoi trochę,

Że nie ma mnie

A czas ucieka

Jeżeli kocha

Naprawdę kocha

Tylko mnie kocha —

To poczeka

Może jednak przesadzam

Może wściekły odejdzie

Obrażony na amen

Na mnie i cały świat

I przyplaci katarem

To czekanie w plenerze

Zresztą, nic mu nie będzie

Za dobrze

Go znam

Jeżeli kocha...

*(Jeżeli kocha — to poczeka)*

Piosenka *Wakacje z blondynką* (muz. Juliusz Loranc)

#### Osoba V

Na wodą stajemy płynącą

Wpatrzeni

Wpatrzeni

W odbicie swych twarzy

Stoimy milcząco

Stoimy milcząco

Chcę wiedzieć, o czym marzysz

Chcę wiedzieć, o czym marzysz

Właśnie wtedy tak mało wiem o tobie

Do czego się uśmiechasz długą chwilę

— Gdzieś już kiedyś pachniało tak sitowie

Ale nigdy o tym nie opowiem —

Gdzieś już kiedyś taki kolor miała woda

— I skąd nagle w twoich oczach światła tyle —

Ktoś inny mi tę wodę w dłoniach podał

Nie mogę ci powiedzieć — jaka szkoda

**Osoba I**

Nieobecni  
 Nieobecni  
 Jesteśmy siebie blisko  
 Tak trudno  
 Tak trudno  
 Powiedzieć sobie wszystko  
 Na wodą stajemy płynącą  
 Wpatrzeni  
 Wpatrzeni  
 W odbicie swych twarzy  
 Stoimy milcząco  
 Stoimy milcząco  
 Chcę wiedzieć, o czym marzysz  
 Chcę wiedzieć, o czym marzysz

**Osoba V**

O czym myślisz, patrząc w zielen trawy  
 O czym myślisz, patrząc w niebo pociemniałe  
 Jakie cienie przychodzą, jakie sprawy  
 Tak cię boli, niepokoi i ciekawi

**Osoba I**

Nieobecni  
 Nieobecni  
 Jesteśmy siebie blisko  
 Tak trudno  
 Tak trudno  
 Powiedzieć sobie wszystko

*(Nieobecni)***Osoba IV**

Ściemniałą twarz ma księżyc dziś  
 Jak porzucony amant  
 Wie, że noc każdą zmieni myśl  
 W długi, bezsensny melodramat  
 Chora muzyka boli nas  
 Powtarza jedną frazę  
 Ten jeden raz, ostatni raz  
 Będziemy jeszcze, jeszcze razem  
 Jest wieczór i już kończy się  
 W szantanie przy bulwarze  
 Na taras upadł długi cień  
 I zmierzch kontury maże

**Osoba II**

Tak trudno nam powiedzieć — dość  
 I inną miłość przeczuc  
 Jest cisza, jako trzeci gość  
 W nasz pożegnalny wieczór  
 Dziękuję ci za wszystko to  
 Tragiczne i zabawne  
 Co nam kazało ściszać głos  
 I mówić sobie prawdę  
 Albo nie mówić sobie nic  
 W południa najlenniejsze  
 Dziękuję ci za wszystkie dni  
 Od innych dni szczęśliwsze

*(Pożegnalny wieczór)*

Piosenka „Samba na rozstanie” w wykonaniu Hanny  
 Banaszak.

**Osoba V**

— Gdybym mógł to przeżyć jeszcze raz,  
 od nowa

**Osoba VI**

Nie mogłam zostać, to zbyt szybko przyszło

**Osoba V**

Nie powiedziała ani słowa

**Osoba VI**

Tak mało było czasu do namysłu

**Osoba V**

Miała rację, ale tak się nie odchodzi

**Osoba VI**

Nie mogłam, nie mogłam inaczej

**Osoba V**

Widać nigdy mnie naprawdę nie kochała

**Osoba VI**

Nic nie zrobił, żebym mogła mu wybaczyć

**Osoba V**

Gdzie jesteś?

**Osoba VI**

Gdzie jesteś?  
 Czy spotkam cię kiedyś?  
 Czy droga ma przetnie się z twoją?

**Osoba V**

Idziemy ku sobie

**Osoba VI**

Idziemy od siebie  
 Tęsknoty się dwoją i troją

**Osoba V**

Gdzie jesteś?

**Osoba VI**

Gdzie jesteś?  
 Daleko odeszłaś

**Osoba V**

Daleko odszedłeś ode mnie

**Osoba VI**

Idziemy ku sobie

**Osoba V**

Idziemy od siebie  
 Nie wiemy, czy nie nadaremnie

**Osoba V**

Powinienien pobiec za nią w dół po schodach

**Osoba VI**

Dlaczego nie zostałam, mimo wszystko

**Osoba V**

Jak mogła odejść tak bez słowa

### Osoba VI

Tak mało było czasu do namysłu

### Osoba V

Przecież wie, że jest jedyną, którą kocham

### Osoba VI

Czy mogłam, czy mogłam inaczej

### Osoba V

Gdyby można zacząć jeszcze raz, od nowa

### Osoba VI

Gdyby można było wszystko wytłumaczyć

### Razem

Gdzie jesteś?...

(*Gdzie jesteś?*)

### Osoba II

To może przypadek,

Że znów się widzimy

Patrzmy na siebie

W spokojnej udreće

Spojrzenia spłowiły

Przez lata i zimy

Dziś tylko się znamy

Nic więcej

Uśmiechasz się dziwnie

Inaczej niż wtedy,

Gdy było do siebie

Nam bliżej niż blisko

To było niedawno

A mówi się kiedyś

Dziś tylko się znamy

To wszystko

Dzielimy złą ciszę

Obcymi słowami

Ty serce masz chłodne

I chłodne masz ręce

Za chwilę pójdziemy

Innymi drogami,

Bo tylko się znamy

Nic więcej

(*Już tylko się znamy*)

Piosenka *Szkoda róż* (muz. Juliusz Loranc)

### Osoba III

Nie trzeba nam słów

Słowa ranią

Znów anioł

Ciszy jest

Jest przy nas

(*Bliskość ciszy*)

*Song o ciszy* w wykonaniu Jonasza Kofty.

### Osoba I

Więcej

Milczenia

Milczenia

Milczenia

Odejdźcie wszyscy

Mnie potrzeba ciszy

Nie pragnę słońca

Nienawidzę cienia

A on z uporem wciąż mi towarzyszy

Gdzie mam się schronić

W jakiej osobności

W tym świecie bujnym w błahe zachwycenia

Więcej

Milczenia

Milczenia

Milczenia

Tylko ta mowa przystoi miłości

(*Milczenie*)

Piosenka *Pamiętajcie o ogrodach* w wykonaniu Jana Pietrzaka — śpiewają wszyscy.

### BIBLIOGRAFIA

J. Kofta: *Co to jest miłość*. Wrocław 1991

Na wszystkich dworcach świata. Piosenki Jonasza Kofty. Polskie Nagrania. Muza 1990 CK 996 — kasetą

Jonasz Kofta i jego piosenki. PŁ. Polskie Nagrania. Muza 1988 SX 2652

Opracowały: **RENATA WOJTALCZYK**  
**ANNA WÓJCIK**

Szkoła Podstawowa nr 5  
w Tomaszowie Maz.

## DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. NIP
8. Miejsce pracy i funkcja



**STANISŁAW CHRZĄSTOWSKI  
(1911-1997)**



Kultura Sądeczyny poniosła niepowetowaną stratę. Dnia 11 lutego 1997 r. w wieku 86 lat zmarł w Krakowie Stanisław Chrzastowski, długoletni pracownik Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Nowym Sączu i Gminnej Biblioteki Publicznej w Podegrodziu. Z wykształcenia był bibliotekarzem i agronomem, a z zamiłowania etnografem, zbieraczem dzieł sztuki ludowej, miłośnikiem folkloru Lachów Sądeckich, bibliofilem, fotografikiem, publicystą, działaczem społecznym, animatorem kultury — duszą i sercem związanym z Podegrodziem położonym w pobliżu Nowego Sącza.

Urodził się 7 maja 1911 r. w Drohobyczu, kształcił się we Lwowie, ale całe dorosłe życie związał z Podegrodziem i Sądeczyną. Pasją jego życia było umiłowanie folkloru Lachów Sądeckich — wspólnie z małżonką, Zofią Chrzastowską, nauczycielką Szkoły Rolniczej oraz kierownikiem Biblioteki Publicznej w Podegrodziu, mieli jeden zasadniczy cel: stworzenie w Podegrodziu muzeum etnograficznego Lachów Sądeckich. Zaczęli więc gromadzić własnym kosztem eksponaty: rzeźby świątków, stroje ludowe, hafty podegrodzkie, stare narzędzia rolnicze i sprzęt gospodarski. Ogółem udało im się zgromadzić około 1300 eksponatów i w r. 1962 uruchomili, na razie we własnym domu, Muzeum Regionalne PP. Chrzą-

stowskich. W r. 1975 Muzeum i Gminna Biblioteka w Podegrodziu znalazły siedzibę w nowym Domu Kultury. W r. 1981 zbiory muzealne zostały przekazane Muzeum Okręgowemu w Nowym Sączu z zastrzeżeniem, aby w Podegrodziu utworzyć Oddział Muzeum poświęcony Lachom Sądeckim.

Jako bibliotekarz, instruktor terenowy, Stanisław Chrzastowski okazał się wielkim miłośnikiem tego zawodu i bibliofilem. Zgromadził unikatowy księgozbiór regionalny, który wspólnie z małżonką wykorzystali do opracowania przyczynków monograficznych dotyczących historii Podegrodzia i jego folkloru, a zamieszczanych w „Roczniku Sądeckim” i innych periodykach.

Oprócz pracy zawodowej i publicystycznej znajdował czas na szeroką działalność społeczną jako animator imprez kulturalno-oświatowych, np. „Podegrodzie w 1000-leciu”, obrazujących Podegrodzie dawniej i dziś. Przez szereg lat pełnił funkcję prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Podegrodziu. Z jego inspiracji wybudowano Remizę strażacką ze świetlicą, zlikwidowano słomiane dachy, zwiększając bezpieczeństwo wsi. OSP objęła patronat nad Zespołem Pieśni i Tańca „Podegrodzie” założonym w r. 1937 przez Zofię Chrzastowską. Zespół istnieje do dzisiaj, kulturuje stare tradycje, popularyzuje i chroni od zapomnienia stare pieśni i obrzędy ludowe.

Przemiany zachodzące na polskiej wsi w okresie powojennym Stanisław Chrzastowski dokumentował w fotografii. W r. 1983 wziął udział w ogólnopolskim konkursie pt. „Fotografia polskiej wsi” ogłoszonym przez redakcję „Nowej Wsi” i „Fotografii”, którego celem była dokumentacja chłopskiego rodowodu; uzyskał w nim wyróżnienie i dyplom. Oprócz ikonografii zebrał około 500 pieśni obrzędowych i piosenek ludowych Lachów Sądeckich. Pozostały one w rękopisach. W rękopisach pozostały również monografie wsi Podegrodzie i Rytro oraz kroniki środowiska.

Jego pracowite życie służyło sprawom książki i kultury Sądeczyny. To oddanie znalazło uznanie w oczach społeczeństwa i władz lokalnych. Za osiągnięcia w pracy i za działalność społeczną został odznaczony m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Medalem im. Oskara

Kolberga, Medalem im. Zygmunta Głogera, przyznany przez Redakcję tygodnika „Kontakty” za szczególne zasługi w ochronie dóbr kultury staropolskiej i ludowej.

Z grona bibliotekarzy odszedł na zawsze pracowity, ceniony i szanowany człowiek, którego największą pasją życia była miłość do książek i ochrona zabytków kultury.

Z ważniejszych publikacji wymienić można:

CHRZAŚTOWSCY Z. i S.: *Rzemiosło podegrodzkie na początku czasów galicyjskich*. „Rocznik Sądecki” 1971 T. 12 s. 387-402.

CHRZAŚTOWSCY Z. i S.: *Oświata w Podegrodziu*. „Rocznik Sądecki” 1972 T. 13 s. 293-305.

MICHAŁIKOWA K., CHRZAŚTOWSCY Z. i S.: *Folklor Lachów Sądeckich*. Warszawa 1974.

CHRZAŚTOWSKI S.: *Dzieje i osiągnięcia Biblioteki Miejskiej im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu*. W: *Wydanie specjalne na 85-lecie utworzenia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Szujskiego w Nowym Sączu*. Nowy Sącz 1976.

CHRZAŚTOWSCY Z. i S.: *Muzeum Lachów Sądeckich w Podegrodziu – krótka historia zbiorów*. W: *Zeszyty Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu*, 1987.

**KATARZYNA KRÓL**

## Z żałobnej karty

### ZOFIA WŁOSIŃSKA (1934-1997)



Dnia 23 czerwca 1997 r. odeszła od nas na zawsze Zofia Włosińska, długoletni pracownik i dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej, a od r.

1975 — Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Limanowej. Funkcję tę pełniła do chwili przejścia na wcześniejszą emeryturę w r. 1982.

Urodzona w r. 1934 w Szczyrzycu ukończyła tamtejsze gimnazjum przy klasztorze oo. Cystersów. Ze Szczyrzycem była zawsze związana serdecznymi więzami do ostatnich chwil życia. W latach 1955-1957 zatrudniona była w Bibliotece Gromadzkiej w Szczyrzycu, następnie została przeniesiona do Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej, gdzie kolejno pełniła funkcje pracownika działu udostępniania i informacji, działu gromadzenia i opracowania zbiorów bibliotecznych oraz instruktora służby metodycznej.

W r. 1970 powołano ją na stanowisko dyrektora Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej. Pracując podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe, zaoferowała ukończyła Studium Bibliotekarskie w Bytomiu. Doceniała wagę kształcenia bibliotekarzy, toteż inspirowała pracowników do stałego podnoszenia kwalifikacji.

Przez cały okres pracy zawodowej zabiegała o rozwój sieci bibliotecznej na terenie powiatu limanowskiego oraz o poprawę warunków lokalowych. W trudnych latach powojennych kosztem dużego wysiłku i własnego zdrowia zakładała biblioteki publiczne na wsiach powiatu, gdzie często brak było jeszcze prądu, komunikacji autobusowej, a biblioteka stawała się dla społeczeństwa jedyną placówką kultury. Biblioteki te istnieją do dzisiaj.

Jej bezsprzeczną zasługą jest zabieganie o uzyskanie dla potrzeb Biblioteki budynku byłego sądu — w r. 1976, po kapitalnym remoncie, władze lokalne przekazały go Bibliotece. W tym okresie pracowała dla Biblioteki ze szczególnym oddaniem, najpierw urządzając ją w nowych pomieszczeniach, a następnie dbając o wysoki poziom jej pracy merytorycznej i o rozwój czytelnictwa. Zatrudniała kwalifikowaną kadrę, a osobom bez odpowiednich kwalifikacji umożliwiały zdobywanie kierunkowego wykształcenia. Aktywnie działała w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, Towarzystwie Wiedzy Powszecznej i Towarzystwie Miłośników Ziemi Limanowskiej, żywo uczestniczyła w życiu politycznym i kulturalnym miasta. Jej zasługą jest przyjazd do Limanowej wybitnych ludzi publicystyki, literatury, teatru, muzyki.

Działania te miały znaczący wpływ na życie kulturalne i literackie Limanowej.

Za wieloletnią pracę zawodową i działalność społeczną otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal 40-lecia PRL oraz wiele odznak, w tym Zasłużony Działacz Kultury, srebrną odznakę „Za zasługi dla Województwa Nowosądeckiego”, odznakę „Zasłużona dla Ziemi Limanowskiej”.

Pracę Zofii Włosińskiej nazwać można „służbą dla innych i sianiem ziarna pod nowy zasiew”. Rzymski poeta z I wieku p.n.e., Horacy, powiedział: „Non omnis moriar” („Nie wszystek umrę”). Osobowość pani Zofii oraz pamięć o niej nie odejdzie wraz z nią. Jej pracowite życie poświęcone polskiej kulturze nie poszło na marne — składa się na wizerunek obecnej biblioteki limanowskiej i bibliotek regionu, a oddanie pani Zofii oraz jej służba dla innych pozostaną we wdzięcznej pamięci środowiska bibliotekarskiego i pracowników kultury, a także społeczeństwa Limanowej i regionu.

HALINA MATRAS

## Wspomnienie

### HELENA SOSNOWSKA (1923-1980)

#### 28 lat życia wśród książek

Na dzień 17 października 1997 roku przypada 17 rocznica śmierci pani Heleny Sosnowskiej. Niewiarygodne, jak szybko płynie czas.

Jadwiga Helena Sosnowska z domu Mosakowska, urodzona 13 października 1923 roku w Poniach Wielkich (woj. ciechanowskie), w r. 1930 rozpoczęła naukę w Szkole Powszechnej im. Ignacego Mościckiego w Winnicy. Po ukończeniu jej w r. 1936 podjęła naukę w Gimnazjum Żeńskim w Białymstoku i kontynuowała ją do wybuchu wojny w r. 1939. Lata okupacji spędziła w rodzinnej wsi.

Po wyzwoleniu do r. 1948 pracowała w miejscowości Strzegocin gmina Gołębie (woj. ciechanowskie), w charakterze nauczycielki. Po zawarciu w r. 1948 związku małżeńskiego zamieszkała w Smolechowie. Od 1 września 1951 r. przez rok mieszkała i pracowała w Cieńszy gmina Zatory.

W r. 1952 przeprowadziła się wraz z rodziną do Leszczydołu–Starego i została mianowana kierownikiem Gminnej Biblioteki Publicznej. Pracowała w tej placówce do końca życia. Zmarła 17 października 1980 r. Pochowana jest na cmentarzu w swoich rodzinnych stronach, w Winnicy. Śpi spokojnym snem otulona delikatnym szumem drzew. „Śmierć jest Żywotem” — pisał Juliusz Słowacki.

Pracy pani Halinka, bo takim imieniem była wołana w gronie bibliotekarskim, poświęcała bardzo dużo czasu. Mieszkając vis-à-vis swojej księżnicy, wolne chwile spędzała nad opracowywaniem księgozbioru, przygotowywaniem form pracy kulturalno-oświatowej. Umiała organizować różne imprezy, w tym słynne „Niedziele na wsi”. Brało w nich udział wielu uczestników. Dorośli i młodzież ciekawie spędzali niedzielne popołudnia. Organizowała również znakomicie przygotowane spotkania autorskie, na które przyjeżdżali znani poeci, pisarze. Spotkania te odbywały się w ramach „Kurpiowskich Dni Literatury”. Ślady tej działalności zostały upamiętnione w kronice Biblioteki.

Praca biblioteczna jest dosyć specyficzna i złożona. Pani Halinka umiała radzić sobie z licznymi zadaniami. Każdemu czytelnikowi potrafiła polecić dobrą książkę. Ponadto była kierownikiem Filii w Leszczydole–Nowinach, Lucynowie, Kamińcu i Rybnie. Miała rozległy teren działalności. Organizowała i nadzorowała punkty biblioteczne.

Z panią Halinką pracowałam zaledwie kilka miesięcy, gdy już zaczynała się straszna choroba. Później operacja i ten ogromny zapał powrotu do pracy. Była pełna wiary, że pokona chorobę. A potem ostatnimi siłami odwiedzała Bibliotekę. Śmierć jest nieubłagana, zbyt wcześnie zabrała panią Halinkę. W środowisku była bardzo lubiana. Pamiętamy Ją jako kobietę delikatną i miłą, łagodną i skromną, rozmowną i dobrą, a przede wszystkim pracowitą. W swojej długoletniej pracy była zauważana i otrzymała wiele nagród i wyróżnień, wśród nich w r. 1977 odznakę Zasłużony Działacz Kultury.

Osoba taka jak Ona jest warta wspomnień, wiele zrobiła dla tutejszej kultury. Tak szybko zapomina się byłych pracowników...

TERESA KOKOSZKA

# 50-lecie bibliotek iławskich

Powiatową Bibliotekę Publiczną w Iławie powołano wczesną jesienią 1946 roku, decyzją wydziału powiatowego Starostwa Suskiego, który zadanie organizacji Biblioteki powierzył kierownikowi referatu kultury i sztuki Stanisławowi Gintowtowi i jego żonie Danucie.

Chociaż w aktach starostwa przechowywanych w Archiwum Państwowym w Olsztynie nie zachował się żaden dokument oficjalnie potwierdzający fakt powołania tej Biblioteki, to jednak księga inwentarzowa nr 1 PBP w Iławie opatrzona datą 9 października 1946 roku i podpisem wicestarosty Tadeusza Hattowskiego oraz wpisem pod pozycją nr 1, dnia 5 X 1946, książki Franciszka Sawickiego pt. *Rasa a światopogląd*, wydanej w Warszawie w roku 1939, pozwala ustalić datę powołania Powiatowej Biblioteki Publicznej w Iławie na początek jesieni 1946 roku, *terminus ad quem* 5 X 1946.



Po okresie organizacyjnym, w którym gromadzono zbiory i poszukiwano lokalu oraz wyposażenia, jeszcze w grudniu 1946 kierownictwo Powiatowej Biblioteki Publicznej obejmuje Danuta Pietruszkowa, z zawodu nauczycielka, od niej dnia 1 stycznia 1950 roku kierownictwo PBP przejmuje Anna Danuta Hertel.

Zbiory Powiatowej Biblioteki Publicznej tworzone w drodze zbiorów od społeczeństwa, a później PBP otrzymywała tak jak inne biblioteki książki od Kuratorium Olsztyńskiego Okręgu Szkolnego.

Dnia 8 lutego 1947 roku wydział powiatowy Starostwa zatwierdził pierwszy roczny budżet Powiatowej Biblioteki Publicznej w Iławie w wysokości 206 400 złotych, przyznano też bibliotece siedzibę w budynku KP PPR przy ul. Kościuszki 14. Oficjalne oddanie PBP do użytku czytelników nastąpiło jednak dopiero 4 maja 1947 r. podczas odchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy.

W roku 1948 PBP przenosi się z lokalu w siedzibie KP PPR, gdzie mieściła się w jednoizbowym pomieszczeniu o powierzchni 30 m<sup>2</sup>, do trzyizbowego lokalu (65 m<sup>2</sup>) w mieszczańskim dworku z przełomu wieków przy ul. Kościuszki 27.

„W lokalu tym — jak czytamy w sprawozdaniu opisowym z działalności PBP w Iławie za rok 1948 — znajduje się odpowiednia ilość stołów i krzeseł oraz półek (nieprzepisowych). Lokal jest odpowiedni, remontu nie wymaga, oprócz przebudowy dwóch pieców”.

W tym czasie zbiory biblioteki liczą 2525 wol.; w tym 115 tytułów to dary ludności, 443 z zakupu, a 1967 wol. biblioteka otrzymała z przydziału Ministerstwa Oświaty. Także w roku 1948 na terenie Iławy uruchomiono dwa punkty biblioteczne, a w miastach powiatu suskiego — w Suszu i Prabutach — utworzono miejskie biblioteki publiczne, poza tym powstały cztery biblioteki gminne — w Jędrzychowie, Kisielicach, Piotrkowie i Rudzianicach.

W roku 1949 dnia 1 maja oddano do użytku Miejską Bibliotekę Publiczną w Iławie zorganizowaną przez Zarząd Miejski Iławy. Umieszczono ją w budynku Zarządu Miejskiego przy ul. Kościuszki 3 w dwu pomieszczeniach o powierzchni 68 m<sup>2</sup>; jedno przeznaczono na wypożyczalnię, drugie na czytelnię. Wyposażenie stanowiły 4 regały, jedna szafa, biurko i kilka krzeseł. Tymczasową kierowniczką biblioteki mianowano Irenę Dydek, nauczycielkę, która na 1/2 etatu pracowała w niej codziennie prócz

sobót w godz. 14<sup>00</sup>-16<sup>30</sup>. W pierwszym roku działalności ze zbiorów MBP liczących 727 wol. korzystało 265 czytelników.

Od Ireny Dudek kierownictwo biblioteki na okres przejściowy przejęli kolejno Kazimierz Kowalski i Bolesław Żelazowski, po nich w r. 1951 kierowniczką MBP została Krystyna Ręczkowska i pełniła tę funkcję do roku 1955, gdy Powiatową Bibliotekę Publiczną i Miejską Bibliotekę Publiczną połączono w jeden organizm — Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Iławie. Po utworzeniu PiMBP obie biblioteki opuściły dotychczasowe siedziby i przeniosły się na poddasze Powiatowego Domu Kultury, do lokalu o powierzchni 118 m<sup>2</sup>, całkowicie nie przystosowanego do potrzeb bibliotecznych.

Biblioteki iławskie od początku istnienia nie miały szczęścia do w miarę znośnych i odpowiednich lokali, przede wszystkim dlatego, że w samej Iławie zniszczenia powojenne oszacowano na 85%. Sytuację wyraziście maluje fragment analitycznego sprawozdania Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie z dnia 1 VII 1952 (zesp. Urzędu Woj. sygn. 391/2010, s. 14):

[...] Tymczasem lokale bibliotek przeważnie nie są odpowiednie. Są to nory na strychach czy w piwnicach, lub lokale ciasne, brzydkie, działające odstępczająco. Powiatowa Biblioteka w Bartoszycach i Nidzicy, Miejskie w Iławie, Suszu, Nowym Mieście, Morağu są przerażające. Lokale bibliotek miejskich i gminnych często nie są opalane z braku opału lub wady pieca, co uniemożliwia normalną pracę lub naraża ofiarne bibliotekarza na chorobę — jak to miało miejsce w Iławie, gdzie ob. Ręczkowska, kierownik Miejskiej Biblioteki, nie chciała przerwać pracy i pracowała w chłodzie całą zimę, podniosła czytelnictwo z 400 czytelników do 920, ale sama nabawiła się ciężkiej choroby gardła.

Dalej na stronie 39 tegoż sprawozdania czytamy:

Gminne biblioteki w Redakch i Szkodowie pow. Susz umieszczono w lokalach bez pieca, drzwi, okien, a Miejską Bibliotekę w Iławie przenoszono do pustego budynku należącego do wojska, obecnie jest ona bez pomieszczenia. Do bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych trudno jest dotrzeć. Trzeba nieraz iść pieszo kilkanaście kilometrów, a nie każdy bibliotekarz jest zdolny do takiego wysiłku.

Mimo tak tragicznie ciężkiej sytuacji i obiektywnie rzecz biorąc, przy braku pod-

stawowych warunków do tworzeniu powiatowej sieci bibliotecznej już na dzień 1 stycznia 1952 r. księgozbiór bibliotek powiatu suskiego ogółem liczył 23 584 wol., a 2980 czytelników wypożyczało rocznie 35 600 książek, zaś w roku 1955, czyli w chwili utworzenia PiMBP, powiatową sieć bibliotek publicznych poza samą PiMBP w Iławie tworzyły miejskie biblioteki w Suszu i Prabutach oraz 9 bibliotek gromadzkich w: Dziarnach, Kisielicach, Klimach, Lasecznie, Olbrachtówku, Redakach, Rodowie, Rudzienicach i Wikelcu. Do roku 1970 powstały kolejne biblioteki wiejskie — w Biskupcu, Obrzynowie, Goryniu, Sypanicy, Ząbrowie i w Jędrychowie.

Zmiany na lepsze zaszły także w samej Iławie; tu w pomieszczeniach PDK udało się w roku 1962 uruchomić bibliotekę dla dzieci, zaś w roku 1972 w szpitalu powiatowym założono bibliotekę publiczno-szpitalną, Filię nr 1.

W roku 1975 na skutek reformy administracyjnej kraju zlikwidowana została Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Iławie, a w jej miejsce utworzono Miejską Bibliotekę Publiczną, której podporządkowano biblioteki gminne w gminach Iława i Rudzienice oraz w mieście Iława.

W tym samym roku po 25 latach pracy na stanowisku szefa PiMBP odeszła na zasłużoną emeryturę Anna Danuta Hertel, a kierownictwo nowo utworzonej MBP Iława objął Wiesław Niesiołbędzki.

W momencie likwidacji PiMBP powiatową sieć biblioteczną tworzyły 3 biblioteki miejskie, 14 bibliotek wiejskich i prawie 100 punktów bibliotecznych; ich zbiory liczyły ogółem ponad 150 000 wol., korzystało z bibliotek prawie 15 000 osób, czyli ponad 24% ogółu mieszkańców powiatu iławskiego.

Likwidacja powiatu sprawiła, że najlepiej wyposażone i pracujące w odpowiednich do potrzeb lokalach biblioteki w Kisielicach, Suszu i Prabutach wraz ze swymi filiami znalazły się w innych województwach, zaś MBP Iława otrzymała filie wiejskie w Lasecznie, Ławicach, Rudzienicach, Wikelcu i Ząbrowie, mieszczące się w lokalach najmniej odpowiednich do potrzeb placówek upowszechniania czytelnictwa.

Nie najlepsza była także sytuacja lokalu MBP — wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych wprost dusiły się ze swymi zbio-

rami na grożącym zarwaniem się stropów poddaszu MDK, dział gromadzenia i opracowania zbiorów, położony po drugiej stronie ulicy, funkcjonował w oderwaniu od codziennego kontaktu ze zbiorami działów udostępniania, zaś Biblioteka dla Dzieci mieszcząca się w jednoizbowym pomieszczeniu o powierzchni 30 m<sup>2</sup> w żaden sposób nie mogła się zdobyć na szerszą pracę oświatową z czytelnikiem dziecięcym.

Taka sytuacja lokalowa MBP Iława sprawiała, że poza wszystkim innym najpilniejszym zdaniem dla jej nowego dyrektora stał się problem lokalu, i to nie tylko dla MBP, ale i dla wszystkich bibliotek tak w mieście, jak i w gminie podmiejskiej.

Najpierw udało się poprawić warunki lokalowe Biblioteki dla Dzieci, która pod koniec 1975 r. przeniosła się do pomieszczeń (ok. 80 m<sup>2</sup>) w siedzibie byłej Powiatowej Rady Narodowej, a w roku 1979 otrzymała lokal o powierzchni ponad 200 m<sup>2</sup> przy ul. Kościuszki 16. Przy okazji przenosin do tego naprawdę przyzwoitego lokalu Bibliotece dla Dzieci nadano imię Pana Samochodzika, bohatera książek Zbigniewa Nienackiego, mieszkającego i tworzącego w pobliżu Iławy, a jednocześnie bardzo zaprzyjaźnionego z MBP i bibliotekarzami iławskimi.

W roku 1983, po trwającym 5 lat remoncie budynku po byłym Sądzie Powiatowym, dnia 3 maja oddano do użytku nową siedzibę MBP o powierzchni użytkowej 800 m<sup>2</sup>. Tego samego roku, 20 września, podczas Dni Poezji i Muzyki, odbyła się uroczystość nadania bibliotece imienia Edwarda Stachury, który Ziemię Iławską odwiedzał w latach 1976-1979.

Sieć biblioteczna MBP Iława składała się wówczas, poza centralą w nowej siedzibie przy ul. Jagiellończyka 3, z czterech filii miejskich: nr 1 w szpitalu, nr 2 na osiedlu Podleśnym, nr 3 na osiedlu Gajerek i nr 4 na osiedlu Lubawskim oraz z pięciu filii wiejskich w: Lasecznie, Ławicach, Rudzienicach, Siemianach i Ząbrowie; sieć tę uzupełniało 28 punktów bibliotecznych obsługiwanych przez MBP w Iławie przy pomocy samochodu „Nysa” i zatrudnionego w tym celu kierowcy.

Wszystkie biblioteki wiejskie mają nowe odpowiednie do potrzeb siedziby i wyposażone są w sprzęt bibliotekarski wykonany na zlecenie MBP przez rzemieślników z Lubawy i Gutkowa.

Później utworzono jeszcze dwie biblioteki publiczno-zakładowe — w Iławskich Zakładach Naprawy Samochodów w Iławie i w Zakładzie Produkcji Drzewnej w Smolnikach. Tak więc w roku 1989 sieć biblioteczna MBP w Iławie liczyła łącznie 5 filii miejskich, 6 filii wiejskich oraz 32 punkty biblioteczne (27 na wsi oraz 5 w Iławie).

Po roku 1990 najpierw upadła biblioteka w IZNS, potem w Smolnikach i na osiedlach — Lubawskim oraz Gajerek, co sprawiło, że na początku roku 1995 Iława miała tylko dwie biblioteki osiedlowe — filie MBP.

W tymże roku 1995 na skutek utworzenia Iławskiego Centrum Kultury w Iławie Miejska Biblioteka Publiczna utraciła niezależność organizacyjną i pod nazwą Biblioteka Miejska stała się sekcją Iławskiego Centrum Kultury.

Degradacji uległy także dotychczasowe wiejskie filie MBP Iława, które od roku 1989 na mocy porozumienia z wójtem gminy Iława były zarządzane przez dyrektora MBP i pracowały pod nadzorem działu gromadzenia i opracowania zbiorów oraz instruktora-metodyka MBP Iława. Biblioteki te weszły w skład GOK Iława, zaś bibliotekarzy wiejskich przekwalifikowano na pracowników działalności kulturalnej GOK-u, podległych bezpośrednio dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury.

Miejska Biblioteka Publiczna w Iławie w okresie 20-letniego samodzielnego funkcjonowania w latach 1975-1995 poza powszechnianiem czytelnictwa w mieście Iława i gminie iławskiej zajmowała się szeroko pojętą działalnością w zakresie organizacji życia kulturalnego miasta i regionu.

Oprócz spotkań autorskich, na które przyjeżdżali pisarze olsztyńscy a także spoza Warmii i Mazur, twórcy tacy jak: Stanisław Goszczurny, Aleksander Minkowski, Eugeniusz Kabatc, Leopold Buczkowski, Wacław Sadkowski, Krzysztof Gąsiorowski, Andrzej Waśkiewicz, Adam Ziemianin, Bogusław Żurkowski, Leszek Szaruga oraz zaprzyjaźniony z dyrektorem MBP Edward Stachura, Miejska Biblioteka była organizatorem odbywających się corocznie Iławskich Wiosen Twórczości o Laur Iławy, które przyniosły miastu rozgłos pozaregionalny, jako że na te przeglądy twórczości artystycznej swoje prace literackie, malar-

skie, rzeźbiarskie nadsyłali uczestnicy Wiosen Twórczości z całej Polski.

Ta właśnie działalność MBP w Iławie sprawiła, że w roku 1985 do X Iławskiej Wiosny Twórczości o Laur Iławy włączyła się redakcja „Sztandaru Młodych” i Iława stała się gospodarzem ogólnopolskiego Święta Młodości, na które do miasta nad Jeziorakiem zjechały ówczesne gwiazdy polskiego rocka — zespoły Daab, Dżem, Lady Pank i inne.

Poza Iławskimi Wiosnami Twórczości organizowanymi nieprzerwanie od roku 1976 do 1994, MBP organizowała także Iławskie Jesienie Muzyki i Poezji. Przy Iławskiej bibliotece przez dość długi czas rozwijali swoje talenty młodzi poeci tworzący Iławską Grupę Poetycką oraz współpracujący z grupą poetycką teatr poezji.

Dzisiaj, w roku obchodów jubileuszu 50-lecia polskich bibliotek na Ziemi Iławskiej, Biblioteka Miejska w Iławie zatrudnia 12-osobowy zespół pracowników, w tym 9 osób na stanowiskach bibliotekarskich. Jest to więc licznie taka sama obsada, jaka była w roku 1975, gdy po likwidacji PiMBP zorganizowano Miejską Bibliotekę Publiczną w Iławie. Przy czym trzeba wziąć pod uwagę, że wtedy MBP nie dysponowała dużym obiektem o powierzchni 800 m<sup>2</sup>, lecz mieściła się na poddaszu Domu Kultury i miała tylko jedną filię miejską, miasto Iława zaś liczyło o prawie 12 000 mieszkańców mniej aniżeli obecnie. Ponadto 22 lata temu w czasach gospodarki planowej ilawianie nie mieli takich jak obecnie potrzeb edukacyjnych, poznawczych, intelektualnych, kulturalnych i w zakresie informacji ekonomicznej, handlowej, turystycznej itp., od których bardzo często zależy styl, sposób i poziom życia tak mieszkańców, jak i samego miasta.

W okresie półwiecza w PiMBP oraz w MBP Iławskiej pracę na stanowiskach bibliotekarskich i pomocniczych podejmowało 95 osób. Wiele z nich za pracę i trud włożony w dzieło tworzenia bibliotek i upowszechnianie czytelnictwa otrzymywało na-

grody finansowe, odznaczenia, wyróżnienia i dyplomy uznania.

— Odznakę Zasłużony Działacz Kultury otrzymali: Hanna Abramowicz, Renata Grzywaczewska, Agata Kobiś, Małgorzata Kornowska, Wiesław Niesiobędzki, Krystyna Ręczkowska-Krakowiak i Teresa Treder,

— Srebrny Krzyż Zasługi: Danuta Hertel,

— Brązowy Krzyż Zasługi: Krystyna Krakowiak, Wiesław Niesiobędzki,

— Medal 1000-lecia Państwa Polskiego: Danuta Hertel, Krystyna Krakowiak,

— Medal 40-lecia PRL: Krystyna Krakowiak i Teresa Treder,

— Honorową Odznakę Zasłużonych dla Warmii i Mazur: Danuta Hertel, Agata Kobiś, Krystyna Krakowiak, Wiesław Niesiobędzki, Teresa Treder,

— Medal Jubileuszowy i Odznakę Honorową SBP: Genowefa Chojnacka, Renata Grzywaczewska, Wiesław Niesiobędzki.

Dnia 6 czerwca 1997 r. podczas uroczystości z okazji jubileuszu 50-lecia bibliotek polskich w Iławie i na Ziemi Iławskiej, po otwarciu w Bibliotece Miejskiej wystawy „50 lat w służbie książki i czytelnika”, w obecności burmistrza Iławy, dyrektora WBP w Olsztynie i dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, spośród obecnych na sali ponad 30 byłych i obecnych pracowników PiMBP oraz MBP w Iławie koleżanki Teresa Araś i Halina Sawicka otrzymały Medal Jubileuszowy i Odznakę Honorową Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Uczczono minutą ciszy pamięć dyrektorów i kierowników Iławskiej PiMBP: Danuty Hertel, Ireny Dydek, Danuty Pietruszkowej, kierowniczkę Oddziału dla Dzieci MBP — Wandy Dąbrowskiej i wszystkich innych nie żyjących już Iławskich bibliotekarzy.

**WIESŁAW NIESIOBĘDZKI**

***Nie zapomnij o prenumeracie!!!***

# Bibliotekarskie jubileusze w Gorzowie Wielkopolskim

Obchody 80-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zbiegły się w gorzowskim środowisku bibliotekarskim z uroczystością 50-lecia bibliotek publicznych w mieście. Oczekiwanie uczczenia obu rocznic sygnalizowane było dość wyraźnie dużo wcześniej. W SBP zrodził się pomysł nieco mniej oficjalnej formy świętowania — postanowiono urządzić **wystawę wspomnieniową** złożoną z przeróżnych materiałów pozyskanych nie tylko ze zbiorów WiMBP oraz dokumentów SBP, ale przede wszystkim wypożyczonych od osób prywatnych — dawnych i obecnych pracowników gorzowskich bibliotek publicznych, a nawet od rodzin bibliotekarzy już nieżyjących. Wkrótce okazać się miało, że materiałów jest zbyt wiele i że nieodzowna jest dość drastyczna ich selekcja. Ostatecznie ekspozycja objęła: ekslibrisy, fotografie, dokumenty życia społecznego, odznaczenia i dyplomy, wycinki prasowe, kroniki, monografie placówek. Wystawę zatytułowano: „**SENTYMENTY...**” a jej kolejnym działom nadano nazwy:

● **Gromadzimy, udostępniamy, popularyzujemy...** — zamieszczono tu fotografie lokali bibliotecznych i bibliotekarek „przy warsztacie”, liczne zdjęcia z konkursów czytelniczych, imprez literackich, spotkań autorskich — najstarsze pochodzą z lat pięćdziesiątych, niektóre są wręcz unikatowe, np. ze spotkań z Melchiorzem Wańkowiczem i innymi znakomitościami.

● **Szkolimy się i naradzamy...** — znalazły się w nim uwiecznione za pomocą aparatu fotograficznego przeróżne seminaria, szkolenia, spotkania samokształceniowe, narady koordynacyjne, charakterystyczne szczególnie dla czasów, w których funkcjonowała Powiatowa Biblioteka Publiczna w Gorzowie.

● **Obchodzimy, świętujemy...** — dział objął materiały ilustrujące obchody wcześniejszych jubileuszy gorzowskich bibliotek, Dni Bibliotekarza, inauguracje roku kulturalno-oświatowego, w tym Ogólnopolską Inaugurację Roku Kulturalnego i Sezonu Artystycznego 1985/86, w której wziął

udział ówczesny minister kultury i sztuki, a także tak ważne wydarzenia jak np. oddanie w r. 1989 do użytku nowej siedziby Biblioteki Wojewódzkiej.

● **Wymieniamy doświadczenia, integrujemy się...** — pomieścił on zarówno zdjęcia z wyjazdów organizowanych przez SBP (nierzadko z początku lat pięćdziesiątych), jak i dokumentujące udział w uroczystościach Dnia Działacza Kultury czy przedsięwzięciach proponowanych przez zaprzyjaźnione instytucje, organizacje. Nie zabrakło pretekstów do wspomnień dziecięcych zakładowych „choinek” czy bibliotecznego Sylwestra.

● **Doceniają nas...** — była tu możliwość zaprezentowania wysokich odznaczeń państwowych, odznak resortowych, regionalnych, dyplomów i listów gratulacyjnych, przyznawanych bibliotekom i ich pracownikom z różnych ważnych okazji.

● **Piszą o nas...** — spośród ponad dwustu artykułów z prasy ogólnopolskiej i regionalnej wybrano te, w których przedstawiano sylwetki bibliotekarzy, ale też osiągnięcia i problemy bibliotek.

Uzupełnieniem pokazanych materiałów były kroniki MBP, PBP, WBP i filii bibliotecznych oraz obszerniejsze opracowania o gorzowskich placówkach powstałe najczęściej jako prace magisterskie i dyplomowe.

Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się 20 czerwca br. Zaproszono dawnych szefów bibliotek powiatowej, miejskiej, wojewódzkiej oraz ówczesnych przyjaznych placówkom dyrektorów i kierowników wydziałów kultury szczebla wojewódzkiego i miejskiego. Pamiętano o złożeniu kwiatów na grobach osób szczególnie zasłużonych dla upowszechniania książki w Gorzowie. Nie pominięto nestorów zawodu przebywających już dziś na emeryturach. Władze wojewódzkie reprezentowała dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, a władze miejskie — jego odpowiednik.

Jubileuszom towarzyszyło wręczenie odznaczeń. **Medale przyznane przez Wojewodę Gorzowskiego** otrzymały:



● Maria Bobrowska — kierownik Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów WiMBP,

● Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gorzowie Wlkp.

Ciągle niedocenianą, społeczną działalność na rzecz środowiska dostrzegł Zarząd Główny Stowarzyszenia przyznając Honorowe Odznaki SBP i Koleżankom:

- Krystynie Dziedziul-Naniewicz,
- Irenie Mądrzak,
- Wiesławie Sabiłło.

Jubileusz upamiętniono wydaniem skromnego druku zawierającego krótką informację o wystawie, kalendaria z historii gorzowskich bibliotek i SBP oraz okolicznościową grafikę. Były wspomnienia, wzmocnienia, okazjonalne fotografie. Nie obyło się bez części towarzyskiej, którą przedłużono na dzień następny — urządzono ją w plenerze, przy ognisku, w jednym z piękniejszych zakątków znanej z urody Ziemi Gorzowskiej. Ale o tym sza...

LUCYNA KOTECKA

## 50 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie

Dnia 1 czerwca 1996 roku, w czasie obchodów Dni Chrzanowa, Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie świętowała jubileusz 50-lecia istnienia. Bardzo interesująca, obfitująca w atrakcje impreza trwała przez cały dzień na terenie Biblioteki Głównej przy ul. Oświęcimskiej 3.

Rozpoczęła ją część oficjalna z udziałem władz naszego miasta, w tym burmistrza Aleksandra Grzybowskiego, wiceburmistrza Krzysztofa Kłosa, przewodniczącego Rady Miejskiej w Chrzanowie Stanisława Duszy, przewodniczącej Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Jadwigi Dudek, przedstawicieli Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach wraz z dyrektorem Andrzejem Srogą oraz przewodniczącą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na terenie woj. katowickiego Krystyną Wołoch. Ponadto w uroczystości wzięli udział zaproszeni goście, radni Chrzanowa, czytelnicy oraz bibliotekarze. Gospodarzami jubileuszu byli: burmistrz Chrzanowa i dyrektor MBP, Lucyna Kumala.

Część oficjalną uroczystości rozpoczęto referatem *Rola bibliotek publicznych w społeczności lokalnej*, który przedstawiła starszy kustosz Hanna Trojanowska. Następnie wręczono dyplomy i nagrody książkowe ufundowane przez Urząd Miejski w Chrzanowie dla przedstawicieli współpracujących z naszą Biblioteką instytucji i stowarzyszeń kulturalnych, szkół, najwierniejszych czytelników oraz dla bibliotekarzy. Nie zabrakło pięknych kwiatów, ciepłych słów i miłych życzeń. Odśpiewano także tradycyjne „sto lat”.

W godzinach popołudniowych odbyła się część artystyczna imprezy. Rozpoczął ją koncert muzyki poważnej w wykonaniu artystów Towarzystwa Muzycznego w Krakowie. Następnie, w ogrodzie Biblioteki, wystawiono interesujący spektakl teatralny *Igraszki Fredrowskie* w wykonaniu aktorów scen krakowskich. Była to duża porcja wspaniałego fredrowskiego humoru i wesołej zabawy w nietypowej oprawie plenerowej. Uwagę publiczności zwróciły także barwne kostiumy i niezwykła scenografia.

Przez cały dzień obchodów jubileuszu Biblioteki odbywały się także imprezy towarzyszące: pokonkursowa wystawa prac międzynarodowego konkursu na ekslibris Biblioteki oraz wystawa prac dzieci ze szkół podstawowych. W holu eksponowano materiały obrazujące dorobek i osiągnięcia naszej placówki w okresie minionych 50 lat. W ogrodzie przed gmachem Biblioteki przez cały dzień odbywał się kiermasz książki, który cieszył się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Chrzanowa. Można było na nim tanio nabyć książki zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

Z okazji jubileuszu 50-lecia wydano także specjalny okolicznościowy informator. Stanowi on cenny zbiór informacji na temat historii Biblioteki od momentu jej powstania do chwili obecnej, mówi o działalności i osiągnięciach placówki oraz o jej pracy kulturalno-oświatowej na rzecz miasta i gminy. Do publikacji dołączono spis pracowników Biblioteki w latach 1946-1995, dane statystyczne, komplet zdjęć i wykresów. We wstępie do tegoż informatora czytamy:

„50 lat w historii biblioteki to niewiele biorąc pod uwagę czas, lecz 50 lat działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie to ogrom przemian, wieloletni trud bibliotekarzy, lata lepsze i gorsze, to wreszcie wszystko to, co złożyło się na obecną, ostateczny kształt pracy i wygląd biblioteki”.

I tak jest rzeczywiście. Jesteśmy ważną i potrzebną instytucją kulturalno-oświatową w naszym mieście. Świadczą o tym wciąż rosnące rzesze czytelników i duże wskaźniki wypożyczeń w sieci placówek naszej Biblioteki. Mamy obecnie na terenie miasta i gminy 10 filii i 1 punkt biblioteczny. Ogólny stan księgozbioru wynosi 186 607 wol. Zarejestrowanych czytelników jest 15 057.

Biblioteka Główna mieści się w jasnym, pełnym zieleni, przestronnym budynku w centrum miasta. Czytelnicy mogą korzystać w nim z wypożyczalni, czytelnicy i działu muzycznego. Do ich dyspozycji są bogate i zróżnicowane tematycznie zbiory oraz miły i fachowy personel. Biblioteka bierze ponadto czynny udział w życiu kulturalnym

Chrzanowa. Przez cały rok organizowane są spotkania z ciekawymi ludźmi, wernisaże sztuki, prelekcje i odczyty, wystawy, konkursy itp. W czytelni Biblioteki Głównej działa Wszechnica Chrzanowska powołana z inicjatywy burmistrza Chrzanowa A. Grzybowskiego. Prowadzone w jej ramach wykłady kształcą uczestników w zakresie historii, kultury, ekologii i aktualnych problemów naszego miasta i gminy. Biblioteka współpracuje ze wszystkimi placówkami i stowarzyszeniami kulturalnymi, ze szkołami w mieście oraz z prasą lokalną.

Placówką kieruje z dużym powodzeniem od kilku lat mgr Lucyna Kumala. To dzięki jej pracy i zaangażowaniu wiele dobrego dzieje się w naszej Bibliotece.

Obecnie przebrzmiały już echa jubileuszu. Rozpoczął się kolejny etap w życiu i działalności Biblioteki. Przed nami nowe zadania i problemy. Warto jednak czasem wspomnieć minione chwile i opowiedzieć o nich innym.

IWONA FIREK

Kustosz MBP w Chrzanowie

Ukazuje się od maja 1992 r.

# Notes

wydawniczy

**W każdym numerze:**

- zapowiedzi wydawnicze  
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słyhać w branży?
- problemy bibliotek

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3, tel. 642 95 53, fax 642 27 69

**MIESIĘCZNIK  
WYDAWCÓW,  
KSIĘGARZY,  
BIBLIOTEKARZY,  
HURTOWNIKÓW**

I WSZYSTKICH  
ZANIEMKOWANYCH  
RYNKIEM KSIĄZKI

oferujemy prenumeratę

# Jubileusz 70-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Przedborzu

Przez liczne wieki życie kulturalne Przedborza zapisywane było złotymi głóskami. Różne były losy bibliotek. Łączą się one ściśle z historią miasta, któremu należne przywileje nadał w roku 1405 Władysław Jagiełło.

W roku 1917 została założona Biblioteka Żydowskiego Stowarzyszenia Oświatowego pod nazwą „Kultura”. Korzystanie z księgozbioru było płatne. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej założyło bezpłatną bibliotekę, która liczyła 520 wol. i zaopatrywała w książki wieś: Borowa, Góry Mokre, Nosalewice. We wrześniu 1939 w czasie działań wojennych księgozbiory bibliotek zostały zniszczone podczas pożaru.

W roku 1927 nauczyciele Antoni Żurawski i Zdzisław Widel zorganizowali bibliotekę publiczną, która mieściła się w budynku Zarządu Miejskiego. Za wypożyczanie książek ustalona była kaucja w wysokości 2 zł i stała składka miesięczna w wysokości 50 gr.

Biblioteka miała 2000 tomów. W czasie działań wojennych została zdewastowana przez okupanta. Część książek zatopiono w Pilicy, a ocalone ukryto w szafach Zarządu Miejskiego. Do dnia dzisiejszego przetrwało kilkanaście pozycji z różnych dziedzin wiedzy; znajdują się one w księgozbiorze Biblioteki Miejskiej w Przedborzu.

Z dniem 2 stycznia 1948 roku Biblioteka Miejska w Przedborzu została zarejestrowana w Inspektoracie Szkolnym w Końskich pod nazwą Publiczna Biblioteka Miejska. W dokumentach Powiatowej Rady Narodowej zapisano:

[...] Bibliotekarzem jest pracownik Zarządu Miejskiego. Bibliotekarz pracuje honorowo bez wynagrodzenia. Księgozbiór liczy 558 tomów, w tym książek oprawionych 350, nie oprawionych 208.

Ustalono kaucję za korzystanie z książek w wysokości 100 zł i opłatę miesięczną 20 zł. Biblioteka zaopatrywana była w książki przez Księgarnię Wysyłkową w Warszawie. Dzięki staraniom bibliotekarza oraz władz miasta w roku 1952 księgozbiór liczył już 2969 wol.

W roku 1953 nastąpiły zmiany, zniesiona została opłata za korzystanie ze zbiorów, a stan księgozbioru wzrósł do 4363 wol. Od roku 1959 nastąpiło systematyczne wzbogacanie księgozbioru nowościami wydawniczymi. Stan na 31 grudnia 1967 r. wynosił 7295 wol., a w 1996 - 13 006 wol.

Miejska Biblioteka Publiczna w Przedborzu sprawuje bezpośrednią opiekę merytoryczną nad filiami bibliotecznymi we wsiach Góry Mokre i Taras.

W 70-letniej historii Biblioteki funkcje kierownicze pełnili: Antoni Żurawski, Zdzisław Widel, Krystyna Zawisza, Elżbieta Szemberg, Hanna Poboża, Bożena Brylska.

Dnia 24 maja 1997 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Przedborzu obchodziła uroczystość 70-lecia działalności połączonej z nadaniem jej imienia Marii Konopnickiej.

W uroczystości brały udział władze miasta, radni, działacze kultury.

Zasłużonym dla Ziemi Przedborskiej: pani Bożenie Brylskiej, Danucie Janik, Krystynie Zawiszy, Bożenie Bąkiewicz-Krukowskiej, Janinie Kondaszewskiej oraz panu Marianowi Zajacowi wręczono honorowe odznaki w imieniu Zarządu Krajowego Towarzystwa im. Marii Konopnickiej.

Pan Wojciech Ślusarczyk — zastępca burmistrza, autor i wykonawca ekslibrisu Miejskiej Biblioteki Publicznej, złożył podziękowanie pracownikom biblioteki za współudział w tworzeniu i pracy na rzecz rozwoju czytelnictwa, wręczając im niezapomniany upominek, jakim jest książka.

Kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej, pani Bożena Brylska, otrzymała list gratulacyjny od Wojewody Piotrkowskiego, dyrektora Wydziału Kultury i Sportu, dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Piotrkowie Trybunalskim.

Do życzeń wszelkiej pomyślności, możliwości realizowania planów zawodowych i osobistych, dobrej atmosfery i wdzięczności czytelników dołączyli się dyrektorzy miejskich bibliotek publicznych w Ra-

domsku i Bełchatowie, Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Piotrkowie Trybunalskim oraz kierownicy bibliotek gminnych z Kluczevska i Ręczna.

Miłym akcentem był montaż-słowno-muzyczny twórczości Marii Konopnickiej

w wykonaniu młodych czytelników oraz grupy muzycznej z Radomska.

**JANINA KONDASZEWSKA**

Starszy bibliotekarz,  
instruktor WBP w Piotrkowie Tryb.

## 50 lat Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie (1947-1997)

W ostatnim dniu maja świętowała jubileusz Gminna Biblioteka w Radłowie. Biblioteka liczy sobie dziś pięćdziesiąt lat, gromadzi — łącznie z filiami — ponad 60 tys. woluminów. Powstała w roku 1947 i zgodnie z ówczesnym podziałem administracyjnym kraju podlegała bibliotece powiatowej w Brzesku. W obrębie powiatu tarnowskiego znalazła się w roku 1954, po kolejnej reformie, jako Biblioteka Gromadzka. Pierwszym kierownikiem radłowskiej placówki była — do roku 1956 — nauczycielka Helena Świerad, po niej stanowisko objął Czesław Syteliga. W ciągu pięćdziesięciu lat istnienia księgozbiór radłowskiej biblioteki „przeprowadzano” pięć razy.

Pierwsze locum stanowiło jedno 25-metrowe pomieszczenie przy ul. Kolejowej. Biblioteka dysponowała wówczas zbiorem 87 książek i liczyła 109 czytelników, których przyjmowała dwa razy w tygodniu. Po kolejnych przeprowadzkach powiększający się księgozbiór — w połowie lat 70. liczył już ponad 10 tys. wol. — lokowano m.in. w budynku ośrodka zdrowia i w radłowskim ratuszu — zabytkowym budynku przy pl. Tadeusza Kościuszki. Obecnie biblioteka mieści się nowej części Urzędu Gminy, w perspektywie planuje się jednak jej powrót do odbudowywanego obecnie zabytkowego budynku przy radłowskim rynku.

Biblioteka gminna ma dziś cztery filie — w Biskupicach Radłowskich, Woli Radłowskiej, Marcinkowicach i Zabawie. We wszystkich tych placówkach zgromadzono blisko 60 tys. książek, w samym Radłowie księgozbiór liczy 20 tys. wol. Jego

zawartość tematyczna związana jest z istnieniem w radłowskiej gminie licznych szkół i liceum ogólnokształcącego. Kierowana dziś przez Zbigniewa Marcinkowskiego biblioteka radłowska i jej filie wypożyczają w skali roku ponad 21 tys. książek. W lokalach bibliotecznych organizowane są także — we współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną — spotkania z autorami i prelekcje naukowe. Bibliotekarze organizują ponadto konkursy dla dzieci i młodzieży oraz opracowują samodzielnie materiały, jak np. „Radłowskie kalendarium” stanowiące zbiór faktów z 700-letniej historii Radłowa.

W roku 1995 radłowską placówkę wraz z filiami włączono uchwałą rady gminy do nowo powstałego Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu. W roku następnym biblioteka została wyposażona w sprzęt komputerowy, program Mak, co pozwoliło na komputeryzację zbiorów i uruchomienie działalności edytorskiej. Z okazji jubileuszu wydano m.in. broszurę o historii i rozwoju biblioteki.

Oficjalne uroczystości pięćdziesięciolecia odbyły się w sali posiedzeń Urzędu Gminy w Radłowie. Zaproszono na nie dyrektor Zofię Rogowską oraz bibliotekarzy z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie, posła Ziemi Tarnowskiej — Stanisława Kusiora, wójta gm. Radłów — Lecha Grucę, przedstawicieli lokalnego samorządu, bibliotekarzy z okolicznych gmin, a także dawnych i obecnych pracowników radłowskiej placówki.

W programie obchodów wystąpiła m.in. kapela folklorystyczna „Basy” i radłowski



Symbolicznego zdmuchnięcia pięciu dziesięcioleci dokonał wójt gm. Radłów Lech Gruca w asyście od lewej: p. Zofii Rogowskiej, dyrektora WBP w Tarnowie, i pośta Stanisława Kusiora

iluzjonista Kazimierz Kuczek. Przygotowano również montaż słowno-muzyczny „Za wspólny trud dziękujemy” w wykonaniu czytelników z Filii w Biskupicach Radłowskich. Miłym akcentem był tort w kształcie książki z napisem „50 lat Gmin-

nej Biblioteki” — upieczony przez bibliotekarkę, a podany na deser po wspólnym posiłku.

**ZBIGNIEW MARCINKOWSKI**

GBP w Radłowie

## **Gminna Biblioteka Publiczna w Brzeźniu w roku jubileuszu**

Ważna dla całego sieradzkiego bibliotekarstwa uroczystość odbyła się w czerwcu tego roku w Gminnej Bibliotece Publicznej w Brzeźniu. Oddano do użytku dodatkowe pomieszczenie biblioteczne; powierzchnia lokalu zwiększyła się z 75 do 175 m<sup>2</sup>. Pozwoliło to na urządzenie czytelnicy z prawdziwego zdarzenia i lepsze rozmieszczenie księgozbioru. Biblioteka w Brzeźniu od lat borykała się z problemami lokalowymi; dzięki życzliwemu zainteresowaniu władz gminy, a przede wszystkim Ochotniczej

Straży Pożarnej, pomieszczenia dla placówki uwzględniono w planach rozbudowy strażnicy OSP i w bardzo krótkim czasie oddano do użytku. Poprawa warunków lokalowych tej biblioteki cieszyć może szczególnie, jako że należy ona do najstarszych w województwie, a zarazem najlepszych w zakresie pracy z czytelnikiem. Uroczyste oddanie do użytku nowych pomieszczeń stało się okazją do przypomnienia bogatej historii rozwoju bibliotek w gminie.

Udokumentowane tradycje oświatowe i kulturalne na terenie gminy Brzeźnio sięgają wieku XVI. Istniała tu wówczas szkoła parafialna, która z przerwami przetrwała do wieku XIX. Pierwsza biblioteka powstała we wsi Pyszków w r. 1882, rychło zamknięta jako siedlisko idei niepodległościowych, jednak już u schyłku I wojny utworzono bibliotekę w Brzeźniu. Licząc od daty jej powstania (1917) usługi biblioteczne w Brzeźniu świadczone są mieszkańcom już od 80 lat. Prawdopodobnie na bazie tej właśnie placówki utworzono w r. 1921 bibliotekę parafialną im. Tadeusza Kościuszki, prowadzoną przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, istniejącą do II wojny światowej.

Po zakończeniu wojny, w r. 1947 uroczście otwarto Gminną Bibliotekę Publiczną im. Władysława Reymonta w Brzeźniu, obchodzącą w tym roku jubileusz 50-lecia. Skromniutką, bo liczącą ok. 100 wol. placówkę zasiliły książki pochodzące od osób prywatnych, ocalałe egzemplarze z bibliotekzek podworskich, pozostałości dawnej biblioteki parafialnej. W okresie minionego półwiecza następował systematyczny rozwój placówki: zmiany lokali, powiększenie księgozbioru, powstanie dwu filii bibliotecznych, wzrost czytelnictwa.

Obecnie biblioteka, zlokalizowana na wspomnianych 175 m<sup>2</sup> w budynku OSP, liczy 16 tys. wol., obsługuje ok. 600 czytelników, wypożycza rocznie ok. 13 tys. książek, zatrudnia 2 etatowych i 1 ryczałtowego pracownika.

W r. 1995 zakupiono dla potrzeb biblioteki stanowisko komputerowe, trwa tworzenie bazy danych przy wykorzystaniu programu „Sowa”. Niemal połowa zbiorów znajduje się już w zautomatyzowanym katalogu biblioteki, co bardzo znacznie zwiększyło zakres świadczonych usług informacyjnych. Powstały także, dzięki zainstalowaniu bazy danych WBP w Sieradzu, możliwości informowania o dostępności poszu-

kiwanych książek w WBP, wydruku kart katalogowych dla filii, tworzenia zestawień bibliograficznych na podstawie księgozbioru własnego i WBP.

O dziejach i dorobku biblioteki informuje czytelników okolicznościowy druk *50-lecie Gminnej Biblioteki Publicznej im. Wł. St. Reymonta w Brzeźniu*, wydany z okazji jubileuszu oraz oddania do użytku nowych pomieszczeń. Pamiątkową ulotkę otrzymali wszyscy zaproszeni na uroczystość goście, wśród których znaleźli się m.in.: poseł na sejm, członek Sejmowej Komisji Kultury, Wiesław Gołębiewski, wojewoda sieradzki Jan Ryś, prezydent Sieradza Krzysztof Michalski, przedstawiciele samorządów okolicznych gmin. Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Sieradzu reprezentowała dyr. Sofia Sobczak oraz opiekująca się bibliotekami tej gminy instruktorka Maria Marczyńska, SBP — wiceprzewodnicząca ZO w Sieradzu, Zofia Olejnik.

Za zasługi dla rozwoju bibliotekarstwa wójta gminy, Józefa Misiaka, uhonorowano na wniosek ZO SBP medalem 70-lecia oraz listem gratulacyjnym ministra kultury i sztuki; list gratulacyjny dla kierowniczk biblioteki, Małgorzaty Andrusiak, wystosowała WBP w Sieradzu.

Biblioteka otrzymała także upominki rzeczowe, m.in. zegar od prezesa spółki „Elewator” w Sieradzu — Władysława Migonia, książki od prezydenta Sieradza.

W nowych warunkach placówka będzie miała możliwość rozszerzenia funkcji kulturalno-oświatowych: organizacji wystaw, lekcji bibliotecznych, spotkań autorskich czy odczytów, które w dotychczasowym lokalu musiały być z konieczności ograniczone.

**MARIA HERMAN**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
im. Władysław Broniewskiego  
Sieradz

**INFORMUJEMY AUTORÓW**, że dysponując niewielką objętością numerów nie możemy kwalifikować do druku artykułów przekraczających 8-10 znormalizowanych stron (30 wierszy) maszynopisu. Zastrzegamy sobie prawo do skraccania, adiustacji tekstów, nadawania własnych tytułów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



60-592 POZNAŃ, ul. Wiosenna 12  
tel. /fax 475-749, 470-748, 474-690  
adres do korespondencji:  
60-969 POZNAŃ 60, skr. 40  
e-mail: sokrates@man.poznan.pl

Producent Zintegrowanego Systemu Informatycznego dla Bibliotek

# SOWA<sup>®</sup>

zaprasza do współpracy wszystkie biblioteki zamierzające rozpocząć proces komputeryzacji. Oferujemy Państwu wiedzę i doświadczenie z ponad 250 instalacji. Z systemu SOWA korzysta codziennie kilka tysięcy bibliotekarzy i czytelników pracujących na ponad 1500 komputerach. Wielu z naszych użytkowników posiada już całość zbiorów w katalogu komputerowym. Biblioteki te są wizytówką regionu i środowiska oraz spotykają się z uznaniem w całym kraju. Stają się coraz bardziej atrakcyjne dla czytelników. Szybkość i łatwość wyszukiwania informacji, zautomatyzowany proces wypożyczeń, emisji dokumentów, rozliczeń i statystyk to wymierne korzyści odczuwane przez pracowników tych bibliotek.

## **Informatyzacja bibliotek to konieczność!**

**Wśród użytkowników SOWY będzie Wam najłatwiej pokonać kolejne etapy wdrażania systemu informatycznego.**

Proponujemy Państwu:

### **DORADZTWO**

- nasze doświadczenie pomaga użytkownikom w planowaniu i organizacji procesu informatyzacji.
- gwarantujemy umową nadzór wdrożeniowy i stałą gotowość serwisową.
- zespół doświadczonych bibliotekarzy - użytkowników systemu oraz pracowników firmy prowadzi szkolenia obsługi SOWY zarówno na miejscu w bibliotece jak i na organizowanych m. in przez CUKB kursach komputerowych.

### **NASZE OPROGRAMOWANIE**

- po 5 latach współpracy z bibliotekami dysponujemy pakietem programów, który zapewnia kompleksową informatyzację każdej biblioteki.
- nasze oprogramowanie WWW umożliwi udostępnianie katalogów biblioteki dla użytkowników na całym świecie.
- zespół specjalistów naszej firmy zajmujący się rozwojem oprogramowania daje gwarancję, że SOWA dotrzyma kroku najnowszym tendencjom w dziedzinie informatyki i że będziemy mogli instalować Państwu wersje coraz nowocześniejsze.
- ceny systemu w pełni dostosowane do możliwości polskich bibliotek pozwalają na rozpoczęcie informatyzacji nawet w przypadku chwilowego braku funduszy. Od 1996r oferujemy bibliotekom oprócz systemu ratalnego formę sprzedaży z odroczoną płatnością.

### **WZORCOWE KATALOGI**

- katalogi komputerowe najlepszych i najdłużej współpracujących z nami użytkowników umożliwiają nowym bibliotekom znaczne skrócenie czasu tworzenia własnych katalogów.
- nasze konwertery umożliwiają łatwą wymianę danych (MARC-BN, USMARC i in.) z użytkownikami systemów bibliotecznych pracujących w różnych formatach.

Pracownikom bibliotek, które chcą dokładniej zapoznać się z systemem SOWA wysyłamy nieodpłatnie wersję demonstracyjną. W uzasadnionych przypadkach proponujemy nieodpłatne zainstalowanie pełnej wersji na określony czas.

# „ Biblioteka Szkolna - MOL ”

*Kompleksowy program komputerowy  
potrzebny w każdej bibliotece szkolnej*

- **Sprawdzony** - używa go ponad **750 szkół w Polsce**
- **Zalecany przez MEN** - w zest. zalecanych środków dydaktycznych nr 0140
- **W pełni zgodny** z polskimi normami bibliotekarskimi

**Biblioteka  
Szkolna**

*Posiada wszystkie funkcje potrzebne w bibliotece szkolnej:*

*gromadzenie, opracowanie, wyszukiwanie, wypożyczanie, statystyki i inne.*

*Wszelkie statystyki tworzy w pełni automatycznie. Umożliwia korzystanie z gotowych baz danych z opisami bibliograficznymi "Przewodnika Bibliograficznego" BN, "Bibliografii Zawartości Czasopism" oraz "Słownika Języka Haseł Przedmiotowych".*

**Skomputeryzowana biblioteka ułatwia Wszystkim  
dostęp do informacji.**

**MOL**  Systemy informatyczne

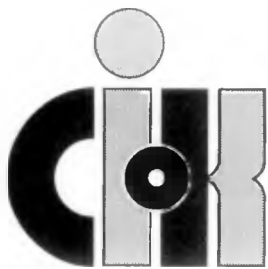


**VULCAN**  
OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 Gdynia  
tel. /0-58/ 61 15 83, 20 39 53 lub 21 80 21 w. 274

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław  
tel. /0-71/ 48 01 58 lub 72 85 58



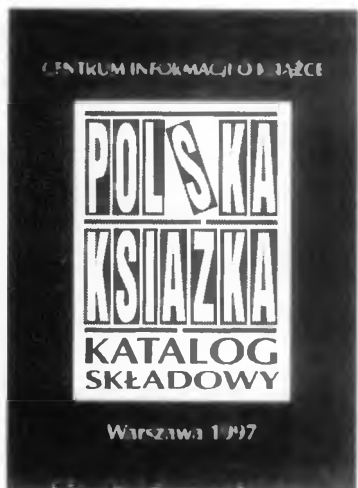


# CENTRUM INFORMACJI O KSIĄŻCE

02-103 Warszawa; ul. Hankiewicza 1  
tel./fax (0-22) 22 35 49, tel. 22 43 48  
e-mail: ciok@polbox.pl  
internet: <http://www.polbox.pl/ciok>

## OGÓLNOKRAJOWY SYSTEM INFORMACJI O RYNKU WYDAWNICZO-KSIĘGARSKIM

### WERSJA DRUKOWANA



Wykaz tytułów dostępnych na rynku  
w układzie alfabetycznym i rzeczowym  
(20 tys. książek)



Księgarnie i hurtownie  
pełna adresografia  
w układzie geograficznym  
oraz indeks branżowy



Wydawcy:  
pełna adresografia według nazw  
indeks branżowy  
indeks nazwisk  
indeks współpracujących  
księgarni i hurtowni

Polska Książka.  
Katalog Składowy  
na płycie CD  
(20 tys. tytułów)



**UWAGA!**  
Aktualizacja na dyskietkach  
w cyklu dwumiesięcznym

### WERSJA KOMPUTEROWA

szybki dostęp  
do informacji

przeszukiwanie  
według wielu  
kryteriów  
selekcyjnych

możliwość  
wydruku



WYDAWNICTWO

SBP



## Halo! Tu FO-KA

Drodzy Czytelnicy!

W ramach serii „Propozycje i Materiały” rozpoczęliśmy cykl wydawniczy, który będzie rozpoznawalny po symbolu graficznym FO-KA. To sympatyczne zwierzę będzie patronowało książkom poświęconym **FORMATOM, i KARTOTEKOM HASEŁ WZORCOWYCH**. Dzięki inicjatywie mgr Marii Burchard i decyzji dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego dr Henryka Hollendra staliśmy się wydawcami prac, które powstały w **CENTRUM FORMATÓW i KARTOTEK HASEŁ WZORCOWYCH** zlokalizowanym w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Celem powołania **Centrum** jest utrzymanie spójnej bazy haseł wzorcowych oraz tworzenie zasad umożliwiających pełną wymianę danych bibliograficznych między bibliotekami wykorzystującymi zintegrowane systemy biblioteczne.

Kartoteki wzorcowe stanowią elementarny budulec do tworzenia pełnego rekordu bibliograficznego. Kooperatywne tworzenie kartotek wzorcowych w bazie centralnej zapewnia ich szybki przyrost, eliminuje dublowanie prac, gwarantuje spójność danych, a w konsekwencji jest podstawą do pełnej wymiany danych między poszczególnymi bibliotekami.

Już możecie Państwo kupić następujące książki:

**A. Paluszkiewicz — „Struktura danych bibliograficznych w zintegrowanych systemach bibliotecznych”.**

**M. Lenartowicz, A. Paluszkiewicz — „Katalogowanie książek i wydawnictw ciągłych w formacie USMARC. Poradnik”.**

**M. Lenartowicz — „Format USMARC rekordu bibliograficznego dla książki”.**

**M. Burchard — „Format USMARC rekordu bibliograficznego dla druku muzycznego”.**

W przygotowaniu: **„Mała KABA”**

Wyrażam nadzieję, że ta inicjatywa wydawnicza spotka się z życzliwym przyjęciem naszych Czytelników a szczególnie tych, którzy myślą o komputeryzacji bibliotek lub są w trakcie tego trudnego procesu.

Janusz Nowicki  
Dyrektor Wydawnictwa SBP

*Zamówienia prosimy kierować:*

**Dział Promocji i Kolportażu  
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa  
lub**

**Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa**



# PROPOZYCJE I MATERIAŁY

dostarcza Państwu systematycznie materiały o najciekawszych konferencjach poświęconych problemom nurtującym środowisko bibliotekarskie.

Najnowszy, szesnasty tom, pt.

## KREATYWNOŚĆ BIBLIOTEKARZY

zawiera materiały z ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej w czerwcu 1997 r. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Miedzeszynie (Warszawa-Wawer). Konferencja poprzedzała Krajowy Zjazd Delegatów SBP a jej celem było przedstawienie szerokiej panoramy polskiego bibliotekarstwa i na tym tle ukazania roli i działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Oto autorzy:

- Józef ZAJĄC, „Organizacja jako sposób skutecznych działań – historyczny rozwój stowarzyszeniowego ruchu bibliotekarskiego”
- Jan BURAKOWSKI, „Aksjologia stowarzyszeniowego ruchu bibliotekarzy”
- Bolesław HOWORKA, „Normatywne uwarunkowania działalności bibliotekarzy”
- Zbigniew Żmigrodzki, „Wartości etyczne w bibliotekarstwie”
- Andrzej TYWS, „Bibliotekarze wobec przemian kulturalnych w Polsce”
- Lucjan BILIŃSKI, „Ruch bibliotekarski w polityce kulturalnej państwa”
- Barbara SOSIŃSKA-KALATA, „Wizja zawodu bibliotekarza w programach i działalności organizacji stowarzyszeniowych”
- Jerzy MAJ, „Bibliotekarze w procesie technologicznej modernizacji pracy”
- Henryk HOLLENDER, „Zagadnienia stratyfikacji w zawodzie bibliotekarza”
- Stanisław CZAJKA, „Ustawodawcze inicjatywy – od projekcji do rzeczywistości”
- Elżbieta Barbara ZYBERT, „Kształceniowe i edukacyjne funkcje organizacji bibliotekarskich”
- Marian SKOMRO, „Z myślą o nowoczesności – kierunki prac fachowych zespołów ZG SBP”
- Marcin DRZEWIECKI, Janusz NOWICKI, „Działalność wydawnicza SBP”
- Jadwiga CHRUŚCIŃSKA, „Fachowe wydawnictwa bibliotekarskie”
- Jadwiga ANDRZEJEWSKA, „Kreatywna funkcja nauczyciela-bibliotekarza”
- Radosław CYBULSKI, „Profesja bibliotekarska a marketing”
- Jan WOŁOSZ, „Kto jest kreatorem bibliotekarskich kaner”

Pozycja ta ciekawa dla wszystkich, niezbędna będzie dla ośrodków kształcenia bibliotekarzy.

stron 160, cena 15 zł

Zamówienia prosimy kierować:

**Dział Promocji i Kolportażu**  
**ul. Hankiewiczza 1, 02-103 Warszawa**  
**lub**

**Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa**



# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



Bożena Wojtasik

## WARSZTAT DORADCZY ZAWODU ASPEKTY PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNE

Wyd. 1, ks. pom., s. ok. 200, brosz., 14,3×20,5 cm  
ISBN 83-01-12265-X

Książka stanowi próbę odpowiedzi na zasadnicze pytania związane z pracą doradcy: kto i w jakim zakresie pomaga, komu udzielana jest pomoc, jak pomagać. Słowo „warsztat” jest rozumiany nie tylko jako narzędzie i forma pracy, ale także jako cały kontekst edukacyjny, społeczny, gospodarczy, który określa pracę doradcy zawodu. Aby doradca był sprawny, potrzebna jest mu bowiem ogólna wiedza, znajomość teoretycznych refleksji nad wyborem zawodu i pomocy w tym wyborze, a także znajomość narzędzi i sposobów ich stosowania. Dołączony do książki aneks zawiera: opis zawodu doradcy, zestawienie organizacji i poradnictwa zawodowego w szkole podstawowej i ponadpodstawowej, kartę służącą nauczycielowi do określania życzeń zawodowych uczniów, wzór nowego życiorysu, ankietę wyboru zawodu, wskazówki dla rodziców, wzór zeszytu zawodoznawczego.

## MAŁA GRAMATYKA JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Oprac. niemieckie: Rudolf i Ursula Hoberg

Oprac. polskie: Roman i Grażyna Lewiccy

Wyd. 1, ks. pom., s. 300, opr. plastik., 8,2×10,4 cm  
ISBN 83-01-12245-5

Polska wersja Duden Grammatik jest rezultatem pracy niemieckich językoznawców i przystosowujących ją dla polskiego odbiorcy glottodydaktyków polskich. Uwzględnia specyfikę języka polskiego z jednej strony i interferencyjność z drugiej. Zawarte w książce przykłady są dostosowane do trudności polskiego ucznia. Gramatyka ta stanowi doskonałą pomoc dla wszystkich przygotowujących się do egzaminów z języka niemieckiego.

## HISTORIA. TEKSTY ŹRÓDŁOWE DO EGZAMINU MATURALNEGO

Pod red. Jana Chańko

Wyd. 1, ks. pom., s. 112, brosz., 14,3×20,5 cm

Opracowanie jest zbiorem wyselekcjonowanych tekstów źródłowych, wpisujących się w program Nowej Matury, które mogą być wykorzystywane na ustnym egzaminie maturalnym z historii oraz w procesie przygotowywania do niego. Zawiera teksty skorelowane z programem nauczania historii w szkołach średnich: od starożytności po dzieje najnowsze, zarówno dotyczące historii powszechnej jak i dziejów Polski. Teksty są dostosowane pod względem objętości oraz liczby i zakresu pytań do czasu, którym dysponuje uczeń podczas trwania egzaminu. W publikacji znajdują się także przykładowe odpowiedzi stanowiące propozycję analizy niektórych wybranych tekstów źródłowych. W opracowaniu zamieszczono uwagi metodyczne, w których omówiono zasady analizy tekstów źródłowych oraz przydatność pracy ze źródłami w trakcie procesu dydaktycznego.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

Zapraszamy do naszych księgarni promocyjnych na terenie całego kraju,  
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa